Nr 149. Kraków, Czwartek 5 Lipca 1906 Rok XXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony 2 kor. 70 h.
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ – „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ – „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h. następny po 10 h. od wiersza — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Nowe fiasko polityki antipolskiej.

Już przed pół wiekiem przeszło mężowie nauki w zaborze pruskim, jak Cieszkowski i Libelt, w myśl gorących życzeń ogółu polskiego, żądali od rządu pruskiego założenia w Poznaniu uniwersytetu. Wielkie Księstwo Poznańskie było bowiem i jest jeszcze jedyną prowincyą pruską, która nie posiada własnego uniwersytetu (Prusy Zachodnie czyli Królewskie, odłączone dopiero przed 30 laty od Prus Wschodnich, mają swój uniwersytet w Królewcu). Rząd pruski atoli, jakkolwiek zawsze głosił, że „po ojcowsku“ dba o kulturalne dobro ludności polskiej, stale opierał się temu żądaniu. — W sferach rządowych obawiano się, że uniwersytet w Poznaniu, chociażby był ściśle niemieckim, może się zamienić na nowe źródło narodowo-kulturalnego wzmacniania się żywiołu polskiego. Wobec tego polska młodzież z Wielkopolski szukać musi nauki na dalekich wszechnicach niemieckich, co połączone jest nietylko ze znaczniejszemi kosztami, lecz także z wielu przykrościami.

Tymczasem przed kilku laty hakata podsunęła rządowi myśl utworzenia w Poznaniu akademii, jako zawiązku przyszłego uniwersytetu, zapewniając, że obecnie, gdy polityka antipolska ogarnęła już wszystkie dziedziny, taki zakład wychowawczy przyczyni się do wzmocnienia niemczyzny miejscowej, a może i do germanizacyi tubylczej ludności polskiej. Rząd poszedł za tą radą i założył taką akademię, lecz wyraźnie zapowiedział, że ma to być nietylko ogniskiem nauki i wiedzy, lecz także, a nawet głównie, centrum i ostoją kultury niemieckiej.

Ludność polska Księstwa musiała wobec tej nowej fundacyi antipolskiej zająć stanowisko bardzo rozumne i jedynie właściwe. Zasadniczo, ze względu na jej germanizatorskie cele, zwalczano ją, praktycznie korzystano z niej, o ile to było możliwe, do celów naukowego kształcenia młodzieży. I stało się, że i ta instytucya naukowa ludności polskiej przyniosła więcej pożytku, niż szkody.

W kołach rządowych i hakatystycznych powstało gorzkie rozczarowanie. I dziś, jak donosi „Dziennik Poznański“, rząd nosi się z myślą zamknięcia akademii poznańskiej. Pismo to otrzymało następujące informacye w tej sprawie:

„Wyznaczono już plac pod budowlę wspaniałego gmachu nowej akademii w pobliżu placu cesarskiego. Rozpoczęto już przedwstępne prace. Nagle wszystkie roboty przygotowawcze przerwano. Ministerstwo oświaty nakazało zawiesić wszelkie prace. A powodem przerwy nie są zmiany w planach lub podobne drobnostki — lecz wahanie, czy wogóle budować akademię, czy — raczej nie zwinąć instytutu hodowli czystego patryotyzmu niemieckiego. Ministerstwo oświaty jest za zwinięciem akademii. Tak tedy znów jeden mija epizod walki przeciw narodowi polskiemu. Ciekawość, co wymyślą w miejsce akademii?“

Informacye „Dziennika Poznańskiego“ potwierdza pośrednio hakatystyczna i półurzędowa „Koein. Ztg“. Przytacza ona opinię ustępującego obecnie rektora poznańskiej akademii, wypowiedzianą w jego broszurze pożegnalnej („Kulturpolitik in Posen“) i zdaje się podzielać jego obawę, iż akademia ta mogłaby rychło zamienić się na uniwersytet polski, z niemieckim językiem wykładowym. Dalej zwraca ona uwagę, że Polacy dlatego nie sprzeciwiają się projektowi zamiany akademii na uniwersytet, ponieważ nie obawiają się jego skutków. „Polacy bowiem — powtarza „Koein. Ztg“ za autorem broszury — są praktycznymi politykami, którzy wiedzą, czego chcą“.

A zatem prawdopodobną jest rzeczą, że nowa ta instytucya zniknie wkrótce z widowni. Jest to prawdziwą ironią losu, że Polacy, przeciwko którym była ona wymierzona, więcej niemal na jej zwinięciu stracą, niż zyskają. Lecz podobnie dzieje się i z innemi środkami antipolskiemi. Dla świata zaś jest to nowym dowodem, że „przodujący“ rzekomo w kulturze i nauce naród niemiecki, dziś, pod wpływem rozszalałego szowinizmu, nawet instytucye naukowe podporządkowuje celom dzikiej polityki eksterminacyjnej.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Warszawa, 3 lipca.

(11 zamachów na policyantów. — Popłoch. — Narady. — Skałon przerażony. — Milicya obywatelska (?). — Zapatrywania stróżów na sytuacyę. — Gromadny wyjazd na letnie mieszkania. — Działalność „russkich ludiej“).

Pogrom policyi, o którym Wam zwiastowałem tak nie dawno jeszcze, rozpoczął się wczoraj jedenastu zamachami w tylnż naraz miejscach na rewirowych, policyantów, strażników i żandarmów. Padł wieczorem również na miejscu zabity sztabskapitan artyleryi Tobolcew, gdy pogonił na Podwalu za kilkoma bojowcami, uciekającymi po daniu kilku strzałów do jadącego tramwajem komisarza.

Efekt pogromów tych był nadzwyczajny. — W panicznym popłochu pozbiegali do swych przynależnych cyrkułów rewirowi i stójkowi ze wszystkich stanowisk z ulic i placów, zaś w cyrkule VI i X policyanci i rewirowi pozrzucali na stoły szable i rewolwery, głośno oświadczając, że w warunkach takich absolutnie służby dalej pełnić nie będą, dopóki... oberpolicmajster Majer nie przyjmie odrzuconych w poprzednich układach z P. P. S. warunków, t. j. nie używania policyi do spraw politycznych.

We wszystkich też cyrkułach toczyły się burzliwe narady, kilkudziesięciu policyantów i rewirowych wniosło podania o dymisyę; wieczorem odbyła się wielka rada policyjna w ratuszu pod przewodnictwem oberpolicmajstra Majera.

Tymczasem miasto całe zostawiono bez żadnego dozoru. Nigdzie ani jednego stójkowego, ni rewirowego nie ujrzałem do wieczora, ani przez noc całą. Wywołało to naodwrót pewną łatwą do wytłomaczenia obawę w mieście o możliwe teraz napady i rabunki bandyckie. Szczególniej trwoga zaczęła się szerzyć między żydami i w dzielnicach wyłącznie żydowskich, trwoga przed zemstą rządu i możliwem hasłem do pogromów. Konieczne funkcye urzędowe komisarzy lub rewirowych, jak np. formalność ponownego zawieszenia wydawnictwa „Szczutka“, a raczej „Szczurka“ w nowej jego metamorfozie, zdano na barki odważniejszych zwykłych stójkowych, którzy wkraczali do redakcyi z „bumagą“ pod osłoną czterech sałdatów.

Miasto pod wieczór było jakby wymarłe, — ruch pieszy minimalny, a tylko z rzadka dorożki jeździły, kawiarnie i restauracye opustoszały. Nawet patrole wojskowe bardzo rzadko wysyłano.

Dzień wczorajszy wywarł też poważne wrażenie w Belwederze. Skałon, przyjmujący na posłuchaniu kilku oficerów, drżał jak we febrze. Poczynił on już wszystkie przygotowania do odjazdu do Petersburga, celem uproszenia przynajmniej dłuższego urlopu, jeśliby nie mógł otrzymać dymisyi. Echo buntu w preobrażeńskim pułku w Petersburgu, którego sam cesarz jest właścicielem i pułkownikiem, wywołało i w Belwederze i w korpusie warszawskim oficerów niesłychane wrażenie, a w następstwie tego niedowierzanie i szpiegostwo tak oficerów, jak i podoficerów.

Dziś (wtorek) od rana również nigdzie ani śladu policyi, którą — jak słuchy niosą — ma zastąpić obywatelska milicya. Gotowość do niej wyrażają przedewszystkiem stróże nocni, opłacani przez właścicieli domów, na przestrzeniach co 30—40 realności. „Broni żadnej — mówią oni — nie potrzebujewa, a porządek będzie wzorowy, bo to, panie, nie trza zaraz na naród nastawać kolbą, ni lewerwerkiem, ni szaszką; gruba pałka wystarczy na drabów nieusłuchanych, a względem publiczności trza robić i służbę w sposób honorowy“. Wielka racya. Dowodem pierwsza cała doba bez policyi, która przeszła bez żadnych — oprócz politycznych — napadów, rabunków, ni złodziejstw. To też organa socyalne, potępiając tekst i formę interpelacyi polskiej o zniesienie stanu wojennego, piszą: „Proletaryat polski nie wnosi interpelacyi o zniesienie stanu wojennego. Proletaryat walczy z nim sam i zgniecie swą walką stan wojenny wraz z tymi, którzy go ustanowili i w barbarzyński sposób stosowali, mordując i znęcając się nad ludnością naszego kraju“.

Swoją drogą codzienne żądania paszportów rosną nieustannie, tak jak i wyjazd tłumny uciekających z Warszawy i cesarstwa olbrzymi przy każdym pociągu zagranicznym. Wczorajszy wieczorny telegram o gwałtownych zaburzeniach w Dumie, z którym nadzwyczajny dodatek „Kuryera Warszawskiego“ pojawił się o godzinie 10 wieczorem, dopełnił miary obaw i zmobilizował do odjazdu wielu z tych, którzy burzę przeczekać zamyślali.

W takim czasie wprost na niebezpieczną prowokacyę zakrawa coraz ruchliwsza działalność połączonych już dziś w jedną całość tutejszych towarzystw rosyjskich, t. j. „Russkawo Sobranja“ i „Sojuza istjennych russkich ludiej“. Odbywają się zebrania, narady, wiece w duchu wrogim wszelkiej wolności, wszelkiej autonomii, a już specyalnie wrogim żydom. Dla pomocy ściągają ci działacze coraz więcej podejrzanych indywiduów chuligańskich z południa.

Jestem jednak przekonany, że wszelkie pokusy pogromów mogą u nas najstraszliwiej zemścić się li tylko na samych prowokatorach.

Dziś znowu skazał sąd wojenny na karę śmierci przez powieszenie tow. Kaczorowskiego za zabicie strażnika. *Grot.*

Z Rady państwa.

Sprawę podziału okręgów wyborczych w Galicyi komisya dla reformy wyborczej na wczorajszem posiedzeniu jeszcze raz odroczyła i to do posiedzenia dzisiejszego. Wiadomość, jakoby wczoraj już przyszedł do skutku kompromis między Kołem polskiem a Rusinami, była widocznie przedwczesną.

Natomiast załatwiono sprawę podziału okręgów wyborczych na Bukowinie; niestety w duchu dla nas niepomyślnym.

Poseł Głąbiński zgłosił wniosek, ażeby z projektowanych okręgów wyłączono przedmieścia Czerniowiec i pewną liczbę gmin i obszarów dworskich i utworzono z nich osobny okręg wyborczy. Okręg ten liczyłby około 21.000 mieszkańców. Polacy i tu nie posiadaliby większości, zyskaliby jednak możność przeprowadzenia swego kandydata drogą kompromisową. Mowca oblicza ludność polską Bukowiny na 36—40.000 głów, przyznaje, że wobec tego, iż jest ona rozproszona po całym kraju, ściśle polskiego okręgu wyborczego utworzyć nie można. Chodzi atoli o to, aby utrzymać na Bukowinie polski stan posiadania, tem bardziej, że Polacy reprezentują tu trzecią część większej własności ziemskiej, stanowią poważną siłę podatkową i także w Sejmie bukowińskim mają 4 posłów. Poseł Głąbinski polemizował z wywodami strony niemieckiej, jakoby Polacy, odrzuciwszy wniosek o mandat niemiecki z Białej, stracili tem samem prawo do osobnego mandatu z Bukowiny. Mowca zaznaczył, że wniosek Niemców żądał nowego zupełnie mandatu z Galicyi, podczas gdy Polacy bukowińscy pragną jedynie przyznania im mandatu, który od lat wielu posiadali.

W dalszej dyskusyi nad tym wnioskiem przemawiali posłowie Pergelt i Wasilko, dalej minister spraw wewnętrznych Bienerth, który również oświadczył się przeciwko utworzeniu nowego okręgu wyborczego na Bukowinie, wreszcie prezes Koła Abrahamowicz, który raz jeszcze podniósł z naciskiem stopień kultury i siłę podatkową Polaków bukowińskich, windykując z tego dla nich prawo do własnego mandatu.

W głosowaniu wniosek posła Głąbińskiego odrzucono 22 głosami przeciwko 18. Za wnioskiem głosowali jedynie posłowie słowiańscy i Rumun Onciul, przeciwko wszyscy Niemcy — solidarnie.

Poseł Głąbiński zgłosił wobec tego wniosek swój jako votum mniejszości. Następnie przyjęła komisya wniosek Loeckera, aby w myśl projektu ks. Hohenlohego, Bukowina otrzymała 14 mandatów. W końcu załatwiono jeszcze podział mandatów w Przedarulanii.

Izba poselska Rady państwa przyjęła po odrzuceniu wniosku Noskego co do opłat pocztowych, votum mniejszości posła Pachera, aby właścicielom składów ubrań i obuwia nie wolno było przyjmować zamówień na miarę, ani też przerabiać sprzedawanego towaru.

Na końcu posiedzenia odpowiedział prezydent gabinetu Beck na interpelacyę posła Schönerera w sprawie zakresu działania ministrów bez tek. Baron Beck wskazał, że instytucya ta nie jest nowością. Zamianowanie obecnych ministrów-rodaków, nastąpiło w wykonaniu nieograniczonego prawa mianowania ministrów przez koronę. Najważniejsze zadanie tych ministrów polega na wyrażaniu swych zapatrywań i podawaniu rad. — W ten sposób współdziałają oni w ustanawianiu politycznego kierunku gabinetu. Jak galicyjski minister-rodak, tak samo inni ministrowie bez tek mają sposobność wglądać w akta szczególniejszego znaczenia politycznego lub te, na które chce się zwrócić uwagę rządu.

Poseł Grek zgłosił interpelacyę w sprawie ściągania podatków w powiecie jarosławskim w okolicach, dotkniętych wylewem.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie w piątek o 12 w południe.

W miejsce posłów Grabmayra i Pommera, którzy złożyli mandaty do komisyi reformy wyborczej, wybrano posłów Ehrenfelsa i Erlera.

Komisya socyalno-demokratyczna załatwiła ustawę w sprawie ubezpieczenia urzędników prywatnych, przyjmując zmiany, proponowane przez Izbę panów, z wyjątkiem § 1go, na którego zmianę, proponowaną przez Izbę panów się nie zgodziła.

Do Wiednia przybyła wczoraj deputacya z Cieszyna, aby zaprotestować przeciw przeniesieniu seminaryum nauczycielskiego do Ustronia. Poseł Danielak przedstawił ją przywódcom Koła polskiego, którzy przyrzekli żywo zająć się tą sprawą.

Sprawa barona Stackelberga.

Wielką sensacyę w ostatnich czasach wywołała w Petersburgu sprawa podporucznika br. Stackelberga.

Br. Stackelberg został oddany pod sąd za napisanie listu do swojego znajomego Kirjakowa, osadzonego w więzieniu. Jak wiadomo, Kirjakow jest jednym z działaczy politycznych, a zdaniem władzy „szanujący się oficer“ nie powinien mieć z takimi ludźmi jakichkolwiek stosunków.

Na sądzie, jak donosi „Strana“, badano młodego oficera w sprawie niektórych wyrażeń listu, które zwróciły na siebie uwagę agentów oddziału „Ochrany“ i przesłały władzy bezpośredniej Stackelberga list inkryminowany. Podporucznik, winszując wesołych świąt Kirjakowowi z okazyi Wielkiej nocy, zwraca uwagę na to, że trudno pogodzić ideały wiary chrześcijańskiej z grozą rzeczywistości krwawej w Rosyi. Oskarża on z tego powodu niezdarnych i nienormalnych ludzi, którzy niszczą życie kraju, i wyraża nadzieję, że wkrótce ustąpią oni miejsca ludziom pożytecznym i dzielnym obywatelom. W końcu Stackelberg ma nadzieję, że wnet nastanie piękna przyszłość Rosyi i ogłoszoną zostanie amnestya dla wszystkich bojowników za ideały wolnościowe.

Wyrażenia te, umieszczone w liście zupełnie prywatnym, były powodem śledztwa i sądu. Gdy zapytano podporucznika, czy list przypadkiem nie jest sfałszowany, uznał go za własny i powiedział, że takie ma przekonania polityczne, jakie są w liście tym wyrażone, nie uważa jednakże, aby były one karygodne. Chcąc zapewne ocenić „wymiary“ tych przekonań politycznych, sędziowie zapytali go, w jakim stopniu ideały chrześcijaństwa wiążą się ze służbą wojskową i kto powinien być sędzią nad wojskowymi. Na to Stackelberg odpowiedział, że ponieważ ideały chrześcijańskie są również ogólno-ludzkiemi, wojskowi zaś są ludźmi, to muszą oni stosować się do zasad moralności chrześcijańskiej. Najlepszym zaś sędzią wojskowego jest jego własne sumienie.

Na tem skończyło się śledztwo, przyczem przewodniczący sądu powiedział, że wojskowi winni ślepo wykonywać rozkazy, choćby niezgodne z zasadami moralności chrześcijańskiej, i ich nie poddawać krytyce.

Sędziowie załatwili się ze Stackelbergiem nadzwyczaj szybko. Uznając, że wysłanie listu do więźnia politycznego ubliża honorowi oficerskiemu, zapytali go tylko, czy wykonałby każdy rozkaz władzy, przyczem zażądano od niego słowa honoru.

Na to podporucznik Stackelberg odpowiedział, że obecnie wojskowym stawia się warunki tego rodzaju i odznaczają się takim brakiem określenia jakichkolwiek granic, że często są nad siły człowieka uczciwego; wkońcu zapytał, jakiej kategoryi byłyby te żądania. Odpowiedziano mu, że nie mówiąc o strzelaniu do tłumów, mógłby otrzymać rozkaz rozpędzenia przy pomocy bagnetów Dumy, w razie, gdyby posłowie dobrowolnie się nie rozeszli na wezwanie policyi. Podsądny na to odpowiedział, że obowiązek napadu zbrojnego na bezbronnych byłby dla niego nad siły.

Odczytano mu wyrok, wydalający go z wojska.

W końcu niniejszej wzmianki dodać winniśmy, że bar. Stackelberg zaledwie 8 miesiące temu wypuszczony został z korpusu paziów, gdzie wychowują się wyłącznie synowie najzasłużeńszych carowi ludzi, korzystający z nadzwyczajnych przywilejów, przyjmowani bez żadnych zastrzeżeń do gwardyi carskiej, na których dotąd najwięcej opierała się biurokracya. — Sprawa Stackelberga jest dla dworu i jego adherentów klęską, równoznaczną z buntem batalionu imienia cara pułku preobrażeńskiego.

Tadeusz Konczyński.

Nad głębiami.

46 (Ciąg dalszy.)

IX.

Sobica zdobywał sobie uznanie w Warszawie. Gorliwość, z jaką oddawał się praktyce i zaufanie, jakie umiał wzbudzić do siebie w pacyentach, wyrabiały mu liczną klientelę.

Od nieszczęśliwego wypadku z Kamą stał się nawet modnym. Opinia publiczna łączyła jego nazwisko z tem tragicznem zdarzeniem. Głuche wieści o tem, co zaszło między nim a mecenasem Gandorfem, w niewytłomaczony sposób szerzyły się po Warszawie. Milczenie zaś, jakie on zachowywał w tej sprawie, jeszcze bardziej utwierdzało wszystkich, że istotnie musiało przyjść do jakiegoś tragicznego konfliktu między nim a Kamą.

Państwo Koleccy nie zwracali uwagi na to, co mówiono w mieście. Wiedzieli dobrze, a raczej domyślali się, że na Kamę podziałała tak piorunująco wiadomość o ślubie Tarowicza. Nie przyznawali się jednak z tem nikomu, tylko miss Terry, jako powierniczka pani Koleckiej, wiedziała o wszystkiem dokładnie.

Z porady lekarzy rodzice postanowili wysłać Kamę, po ciężkiem zapaleniu płuc, do Zakopanego, w towarzystwie Angielki. Nie chciano jej bowiem puszczać bez ścisłej opieki. Według zaś niemej umowy, która stanęła między Kamą a rodzicami, ani ojciec, ani matka nie chcieli się narzucać córce. Niechętnie rozmawiała z nimi, a już pobyt przez całą zimę w Zakopanem ze sprawcami swego nieszczęścia, za jakich Kama uważała rodziców, byłby dla niej torturą.

Najlepiej jeszcze nadawała się do tego miss Terry. Dla Kamy była jej osoba więcej niż obojętną, zatem zupełnie wygodną.

Tak też stało się. Pod koniec października Kama miała przyjechać wprost z Warszawy do Zakopanego, nie zatrzymując się ani na chwilę w Krakowie, na wyraźne zlecenie, dane Angielce przez pana Koleckiego. Ze łzami w oczach żegnała pani Marya z mężem swoją drugą córkę, która jakby nie widziała ich wzruszenia, nagliła do wyjazdu, zagasłym wzrokiem włócząc po izbie.

Doktor Sobica zjawił się na dworcu. Przyniósł bukiet prześlicznych kwiatów, ale nie wręczył go wprost Kamie. Zdobywszy dla niej i jej towarzyszki osobny przedział do Granicy, kazał położyć bukiet na półce, a miss Terry szepnął, aby go później oddała Kamie.

Pożegnała się bez słów. Kama uśmiechnęła się do Sobicy. Dostrzegła właśnie, jak na peron wpadł Gandorf i jak cofnął się spiesznie, ujrzawszy doktora.

Przypomniało jej się, jak Sobica ciągnął za włosy swego rywala i wyrzucał go za drzwi.

— Gandorf milczał wtenczas, jak zaśnięta ryba — pomyślała nie bez żywszej radości.

Podała Sobicy rękę na pożegnanie. Na krótką chwilę zawiesiła na nim wzrok zakłopotany, niepewny.

On mówił jej oczami:

— Zostaję złamany, biedny.

Przypomniała sobie, że miesiącami całemi badał jej puls i pochylał stroskaną twarz nad jej ustami. Żal jej było tego człowieka...

— On tylko jeden był dobry dla mnie — pomyślała.

Powiedziała mu wzrokiem:

— Wrócę...

Czarny pociąg ruszył. Ale długo jeszcze widziała jego sylwetkę, zwróconą w jej stronę.

Miss Terry dała jej bukiet.

— From Mr. Sobica — rzekła.

Kama pochwyciła kwiaty ze wzruszeniem... Przycisnęła do nich usta...

Pierwsze kwiaty po tylu dniach gorączki i męki! Łzy zakręciły się jej w oczach.

— Tylko on jeden pamiętał o mnie — snuła myśli — jaki jest, dobry jest człowiek... milczy i jest dobry.

Oparła głowę o szybę, zamknęła oczy, rozkoszując się barwą kwiatów, które chciała zatrzymać w pamięci.

Sobica wrócił do szpitala z głową ciężką, rozbolałą.

— Tyle nocy, tyle dni spędziłem przy niej — powtarzał sam sobie — i wszystko minęło, jak sen... ona sama zniknęła, jak sen...

Poczuł pustkę bezgraniczną dokoła siebie.

Czem wypełnić czas? czem wypełnić myśli? Żył się niemal z chorobą Kamy. Chwilami czuł radość, że mógł stać przy łóżku chorej i bez oporu i protestu z jej strony mógł trzymać jej rękę w swoich dłoniach, patrzeć jej w oczy... podziwiać wracające zdrowie.

Czas przeleciał, jak zły demon, i porwał ją w świat od niego. Uniósł ją wtenczas, kiedy na jej ustach czerwony pąs zaczął kwitnąć na nowo, a oczy jej zaczęły słać żywe, złote promienie.

— Pustka...

— Wrócę — szeptały mu oczy Kamy, które widział wszędzie, gdzie spojrzał — wrócę, nie zapomnę...

* * *

W Zakopanem spadły śniegi.

Głuche, białe dywany legły na Gubałówce i schodziły na nizinę pomiędzy strumienie i czarniawe świerki, grzejąc pnie ociekłe żywicą, aby nie przemarzły.

Bastyony i wieżyce tatrzańskie otoczyły swoje grube rozsiadłe podnóża czarnemi, niedźwiedziemi kożuchami borów, które pod łopotem wichrów jeżyły sierść iglastą na sobie i otrząsały bieluchne, srebrne gwiazdki, wypłakane w nocy przez bose widma hal, skąd mróz ojczym wygnał je bez litości.

A zaś do szparkich bar skalistych, pnących się ku zbłękitniałej powietrznej roztoczy, do kamiennych obelisków, koronkowych futryn i toczonych przyczółków, kutych w granicie, przypadł rozradowany śnieg, walący z brunatnych wierzei chmur i wgryzał się do każdej rozpadliny, po której tłukł się rozłoszczony potok, do każdego zasionka, upatrzonego przez orły na łoże małżeńskie, rzucał nieumęczone wały na wały, które kładły się na poprzek strumieniom, aby je zdusić lub przynajmniej umęczyć tak, że oparzeliskami musiały skarżyć się niebom — siadał czapkami muślinowemi na zrozpaczonych limbach i wdziewał grube koszule, wybielone słońcem, aż oczy raziły, na nagie, kościste kadłuby szczytów.

I tak jaśniała ta topiel biała, świecąca w dzień błyskami polerowanej stali, jakby w górach stało wojsko olbrzymów i zasłaniało się tarczami od złotego słońca — to znowu w nocy aż przeźroczysta, srebrno szafirowa, widniejąca niby fantastyczne, zamarzłe szyby, które król Karpat postawił pomiędzy — Lachy a Węgry. Z za szyb wychylał się czasem księżyc okrutnie siwy, mleczny, rozkochany w białości napełniającej świat i idący od gwiazd do gwiazd, aby im mówić o cudownej krainie świecących lodów, śnieżnych, aksamitnych puchów i zastygłych wilkołaków, które w zęby chwytały wicher, hulający po turniach.

Nad Zakopanem stała cisza ogromna, jakby każde uderzenie traciło swój huk, natknąwszy się na miękką osłonę śniegu. Cienie gór, padające na doliny od wstawającego lunatyka nocnego lub od kładącej się spać powieki słonecznej, stąpały po polach, po zboczach i zachodziły znienacka między ludzi, wiejąc na nich zimnym oddechem i szczypiąc im oczy.

A kiedy w jaką błękitną noc wyszedł góral na przyzbę chaty i popatrzył przed się, czuł, że nie inaczejby było, gdyby wszystko wymarło, co znał żywego, a on tylko sam pozostał na morzu bieli ze sklepieniem czarno-szafirowem nad głową, do którego przymarzł ciekawy, srebrnolistny księżyc i czeredy złotych gwiazd i dookoła z tem powietrzem, przepojonem wonią wilgotnych śniegów i drobinami światła, które wnikało w głąb piersi, jak balsam kojący.

Kama spędzała po kilka godzin dziennie na werandzie. Otulona futrem, wyciągnięta na leżaku, piła oczami to niezmącone, przeczystę piękno, które, wniknąwszy w przecudne barwy i cudowne linie, stało się u jej nóg przeogromne i niepojęte. (C. d. n.)

Zjazd Rejowski.

Wczorajsze referaty i dyskusya.

Wspominaliśmy wczoraj, że profesor Balzer wygłosił na V posiedzeniu referat p. t. „Stan i potrzeby nauki prawa polskiego ze względu na historyę jego w XVI wieku". Referent stwierdził, że źródła, wydane dotąd, odnoszą się przeważnie do wieków średnich, a stulecie XVI jest po macoszemu w tym kierunku traktowane. W dyskusyi nad tym referatem zabrał głos prof. dr Stanisław Kutrzeba, który wypowiedział pogląd, że faktom z końca XV i początku XVI wieku nie można przypisywać przełomowej doniosłości, a natomiast należy zwrócić uwagę na rok 1569 i lata 1572 i 1573, gdy się dokonywało przeobrażenie ustroju państwa polskiego. W dalszej dyskusyi wzięli udział dr Sobieski i dr Benis, a wreszcie profesor Korzon. Na ostatek przemówił dr Balzer, który zbijał poglądy dr Kutrzeby.

Referat prof. dr Wł. Nehringa „O języku polskim XVI wieku" odczytał w zastępstwie nieobecnego autora dr Łoś. W zajmującym dla najszerszych kół referacie stwierdził dr Nehring, że wiek XVI, tak ważny dla dziejów języka polskiego, [illegible] cały szereg okoliczności wpłynął bardzo dodatnio na rozwój języka polskiego. Reformacya wytworzyła literaturę polemiczną, kształcąc dyalektykę i ścisłość wyrażeń; studya humanistyczne dały językowi piękną budowę zdań i pewien polor; a budzące się życie ekonomiczne również nie pozostało bez wpływu na sposób myślenia, a więc i na język. Jako głównych twórców języka polskiego wymienia Nehring Marcina Bielskiego, Jana Kochanowskiego i Skargę, przypisując natomiast Rejowi na tem polu mniejsze znaczenie. W dalszym ciągu wymienił referent szereg zadań, które na polu języka polskiego w wieku XVI należałoby rozwiązać.

Profesor dr Jan Łoś wygłosił następnie własny odczyt p. t. „Wydania zabytków językowych XVI wieku". Prelegent potwierdził przedwszystkiem sąd prof. Nehringa, że język nasz z XVI wieku za mało znany, zaznaczając następnie, że wydawnictwa z owej epoki są w pisowni zbytecznie zmodernizowane. Omówiwszy sposób wydawania zabytków językowych z wieku XVI, prof. Łoś podniósł konieczność założenia pisma, w którem badacze języka polskiego mogliby ogłaszać swoje prace.

W dyskusyi nad referatami profesorów Nehringa i Łosia rozwinęła się żywa rozprawa, w której wzięli udział: Kallenbach, Zawiliński, Wojciechowski, Bernacki, Jan Magiera, Kryński, Baudouin de Courtenay, Bruchnalski i Ptaszycki. W obronie znaczenia pism Reja dla rozwoju języka polskiego polemizowali niektórzy mówcy z referatem Nehringa.

Przedstawienie amatorskie.

W sali dawnego teatru kółko amatorskie uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego dla popierania dramatu klasycznego urządziło wczoraj na cześć Reja uroczysty wieczór. Słowo wstępne wypowiedział prof. Kallenbach, kreśląc w barwnym i zajmującym szkicu obraz rozwoju teatru polskiego przed Rejem i w jego epoce, poczem zaznaczył, że pierwszą próbą ideowego dramatu polskiego, w której swojska myśl się objawiła, była „Odprawa posłów greckich" Kochanowskiego. Ciekliński przerabiając z Planta „Potrójnego", poszedł w ślady autora „Odprawy" i jak śmielej przeniósł akcyę utworu na grunt polski, w czasy Stefana Batorego i na teren Lwowa, dając w swym utworze jaśniejszą charakterystykę obyczajowości epoki. Szkic, który był bardzo stosownym wstępem i komentarzem do przedstawienia, wysłuchała publiczność z wielkiem zainteresowaniem, darząc prelegenta gorącym oklaskiem.

Widowisko sceniczne, odegrane przez amatorów, było nieco mdłe a uwagi raz na miarę rozwlekłą akcyę komedyi „Potrójny", powtóre niezbyt umiejętne wydobycie akcentów myślowych w grze młodych amatorów, których największe chęci i zapał rozbijały się o niedostateczną znajomość techniki dykcyjnej i scenicznej interpretacyi. Poza tem widowisko było zajmujące swoim archaicznym charakterem i pewną grzecznością typów, zwłaszcza w komedyi Baryki „Z chłopa król".

W tem zaś żywe słowo staropolskiego języka i stylu, dopełnione charakterystycznymi kostyumami, do plastyczny obraz obyczajowości epoki współczesnej Rejowi, nie najgorzej spełniło zadanie, jakie inicyatorowie wieczorowi zakreślili.

Czwarty dzień zjazdu.

Prezes Korzon zawiadamia, że dziś o 9 rano odbyło się w kościele ewangelickim nabożeństwo, urządzone przez rodzinę Reja. Prof. Korzon zaznacza, że na nabożeństwie tem wziął udział nie jako prezes zjazdu, lecz w charakterze prywatnym.

Prof. Baudouin de Courtenay jako przewodniczący sekcyi i przedstawił sprawozdanie sekcyi ortograficznej w sprawie ustalenia pisowni polskiej, a tylko przypomina szczegóły sprawozdania w „Nowej Reformie" zamieszczonego. Sekcya nie przedstawia swych wniosków, jako imperatywu, pozostawiając ostatecznie ich załatwienie komisyi językowej akademii umiejętności.

Po sprawozdaniu nie było dyskusyi; sprawozdanie przyjęto do wiadomości. Prezes Korzon w krótkiej przemowie wygłosił życzenie, aby nowe postanowienia, dotyczące pisowni polskiej, rozszerzano wśród młodzieży szkolnej i publiczności.

Prof. Czermak wygłosił następnie referat na temat „Stan naszej wiedzy o dziejach wewnętrznych wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI. w." Referent zwrócił uwagę na konieczność baczniejszego korzystania ze źródeł rosyjskich, omówił działalność szlachty koronnej i Sejmu wileńskiego, wskazał, że wszystko wzorowało się na Polsce.

Referat prof. Czermaka wywołał żywą dyskusyę. Po południowem posiedzeniu uczestnicy zjazdu oglądali na Wawelu pomnik Warneńczyka, który przedstawił sam twórca, artysta-rzeźbiarz p. Madeyski.

Kronika.

Kraków, 4 lipca.

Nabożeństwo za Reja. Dziś o godzinie 9 rano odbyło się w kościele ewangelickim uroczyste nabożeństwo pamiątkowe za Mikołaja Reja (jak wiadomo, Rej był protestantem). Nabożeństwo odprawił pastor ks. Karol Michejda, [illegible] Reja w płomiennem polskiem i zaznaczył, że [illegible] uroczystym na cześć Reja obchodzie z całym narodem polskim. Rej związał tak silnie protestantów z Polską, że ktoby ich chciał od Polski odłączyć, ten musiałby wykreślić także z historyi literatury polskiej nazwisko Reja.

W nabożeństwie wzięła udział rodzina Rejów z hr. Mikołajem Rejem na czele, prezydyum zjazdu Rejowskiego z przewodniczącym p. Korzonem z Warszawy na czele, licznie zebrani uczestnicy zjazdu i gmina ewangelicka ze starszym zgromadzenia ewangelickiego p. Marcinem Salbem. Podczas nabożeństwa odśpiewał chór kościelny szereg pięknych pieśni.

Odczyt prof. Baudouina de Courtenay p. tyt. „Z ruchu wolnościowego w Rosyi" odbędzie się w sobotę 7 b. m. o godzinie 6 wieczór. Bliższe szczegóły (salę) podadzą afisze.

Wiadomości osobiste. Nadprokurator państwa dr Władysław Wędkiewicz wyjechał na urlop. W urzędowaniu zastępuje go radca prokuratoryi dr Kazimierz Czyszczan.

Chór akademicki krakowski urządza, jak zeszłych lat, także w tym sezonie wycieczkę artystyczną po miejscowościach kąpielowych w czasie od 13—23 lipca w następującym porządku: Dnia 13 b. m. koncert w Krynicy, 15 w Bardyjowie, 16 w Żegiestowie, 18 w Rabce, 20 w Zakopanem, 21 w Szczawnicy, 23 w Drużbakach na Węgrzech. Czysty dochód z koncertów przeznaczony na cele dobroczynne. Starannie dobrany program, jak również piękny zespół głosowy chóru pod batutą dyryg. p. Walewskiego, tudzież współudział p. A. Isakowicza, barytonisty, p. A. Langera, Krakowianina, ucznia prof. Heinemanna w Berlinie i p. Z. Przeworskiego, planisty, zapewnią z pewnością koncertom Chóru akademickiego powodzenie i uznanie, którego zawsze doznawał od wybrednej publiczności w zdrojach naszych przebywającej.

Zajścia w uniwersytecie. Przechodzące dzisiaj rano ulicą Jagiellońską koło gmachu uniwersytetu osoby zatrzymywały się na odgłos dolatujących z gmachu uniwersytetu hałasów. Okazało się, że w sali wykładowej prof. Sternbacha syoniatyczna młodzież akademicka zarzucała profesorowi, że jako członek krajowej Rady szkolnej prześladuje żydowskich nauczycieli i uczniów. Syoniści wkrótce opuścili salę, a wtedy do pozostałych, licznie zgromadzonych słuchaczów przemówił prof. Sternbach, wyjaśniając swe stanowisko. Młodzież przemowę tę przyjęła oklaskami. Następnie mówił jeszcze jeden ze słuchaczów, potępiając ową próbę demonstracyi, poczem odbył się wykład bez przeszkody. W uniwersytecie rozdawali syoniści drukowaną odezwę, pełną niesmacznych inwektyw przeciwko prof. Sternbachowi.

Teatr ludowy przystępuje do wystawienia szeregu sztuk o nastroju patryotycznym. — Jedną z pierwszych będzie niegrany już dawno na scenach polskich dramat Załęgi „Kiliński", następnie zaś teatr ludowy zapozna publiczność z pracą dramatyczną p. Ludwika Stasiaka p. t.: „Korona polska". Jestto dramat bogaty w sceny niesłychanie efektowne i podniosłe.

Jutro „Tamten" Maskoffa. Główne role wykonają: Korniłowa p. Frączkowski, Annę p. Teodorowiczówna, Kazimierza p. Radosław, Wielhorską pani Komarska.

Strajk robotników kamieniarskich, zajętych przy budowie kościoła parafialnego w Podgórzu, wybuchł częściowo wczoraj. — W przeciągu kilku miesięcy jest to już drugi strajk personalu przy budowie tej zajętego.

Ślub. W sobotę odbył się w Krakowie ślub p. Stan. Kannenberga, profesora gimnazyalnego, z panną Ludwiką Łaską, córką Ludwika i Joanny Łaskich.

Z kroniki policyjnej. Wczoraj wieczorem aresztowano w restauracyi Wechslera niejaką Annę Pawlikowską i Helenę Matusiakową, włóczęgi, znane policyi, za wyprawianie awantur, podczas których Matusiakowa pokaleczyła właściciela restauracyi w chwili, gdy żądał zapłaty za spożyte potrawy, kelnerowi zaś przerwała łańcuszek od zegarka i podarła mu ubranie.

Awanturniczy woźnica. Wczoraj o godzinie 7½ wieczorem jechał ulicą Zwierzyniecką jakiś chłop wozem, zaprzężonym parą koni, a wjechawszy na chodnik, nie chciał usunąć się z toru tramwajowego, tak, że musiano zatrzymać wóz tramwajowy — poczem, podciąwszy konie, uciekał w stronę Zwierzyńca. Dogonił go jednak policyant konny i przyaresztował, przyczem krewki ów woźnica wyprawiał wielkie awantury, kopał i gryzł aresztującego go policyanta, powodując wielkie zbiegowisko. Aresztowany podał, że nazywa się Antoni Rydz z Trzebuni. doprowadzony zaś na inspekcyę policyjną zeznał, że poprzednio podał fałszywe nazwisko, i że ma się nazywać Wojciech Kiełbus, pochodzący z Bieńkówki. Awanturnika zatrzymano w aresztach policyjnych i wdrożono śledztwo, celem sprawdzenia jego identyczności.

Straszny wypadek. Piszą nam: Na przestrzeni Stróże—Tarnów między stacyami Pławna i Ciężkowice, zdążający dnia 27 czerwca do Tarnowa pociąg osobowy nr. 617, najechał po godzinie 11 w nocy na ciężki wóz, powożony przez Jana Ciechnego, syna wójta w Pławnej. Konie uszły cało, woźnica zginął na miejscu. Na przestrzeni przeszło 100 m. w tem miejscu tor kolejowy zupełnie jest otwarty, niczem nie odgrodzony. To też mimo, że rampa na drodze, którą przejechać wypadało, była zamkniętą, zostało jeszcze obok tyle wolnego miejsca, że śmiało można każdej chwili przejechać. — Skorzystały z tego konie i wjechały na tor widocznie z powodu zaśnięcia woźnicy.

Znieważenie pomnika. W nocy z 28 na 29 czerwca jakaś zbrodnicza ręka zbezcześciła i uszkodziła pomnik Jagiełły, stojący na rynku w Gródku Jagiellońskim. Odbito nogi, poniszczono tablice z napisami i umieszczono na pomniku napisy obelżywe.

Zabobon. Z Kosowa donoszą o niesłychanym wypadku: Dnia 27 kwietnia b. r. zmarła we wsi Wierzbowcu, niedaleko Kosowa, 20-letnia dziewczyna. Za życia jej utrzymywano powszechnie, że zmarła jest „widmą" (to znaczy, że utrzymuje stosunki z djabłem, karmi go, zasięga jego rad w celu szkodzenia drugim i t. d.). Od 28 kwietnia b. r. zaczął padać deszcz, który bez przerwy trwał w tamtych stronach do 17 czerwca. Mieszkańcy twierdzili, że mści się na nich zmarła „widma" i z jej przyczyny deszcz pada, ażeby był nieurodzaj i spowodował głód. Aby moc zmarłej ustała, wybrało się wieczorem 16 czerwca pięciu mieszkańców wsi na cmentarz, odkopali grób, a najmłodszy z członków wyprawy odrąbał zmarłej rydlem głowę od kadłuba i zwróciwszy ją twarzą do ziemi, złożył w miejscu pomiędzy kośćmi miednicy a ręką. Po dokonanem barbarzyństwie grób zasypano w przekonaniu, że deszcz ustanie. Dziwnym zbiegiem okoliczności nazajutrz nastała piękna pogoda. Bohaterowie wyprawy święcie uwierzyli, że wskutek dokonanego barbarzyństwa deszcz ustał, dlatego nie robili z tego tajemnicy. Dowiedziawszy się o tem kosowska żandarmerya, poczyniła dochodzenia, a sądowo-lekarska komisya sprawdziła faktyczny stan rzeczy. Pięciu, od 29 do 60 roku życia, przyznało się natychmiast do winy, mówiąc, że obawiali się następstw trwałej niepogody i dokonali tego barbarzyństwa w interesie mieszkańców wsi.

Oto obraz oświaty galicyjskiej!

Ze świata.

Z Warszawy.

W poniedziałek w nocy, warszawski sąd wojenny wydał wyrok w sprawie komitetu organizacyi rewolucyjno-wojskowej. Obwinieni: Bogucki i Pietrynko skazani zostali na 4 lata ciężkich robót, Pisarewski z żoną, oficer Mikołaj Friałow, szeregowcy Zołotuchin, Knaziński i Sokołow skazani na dożywotnie osiedlenie na Syberyi oraz na pozbawienie wszystkich praw, oficer Antonasow, Awestjanow i Dałamej na 3 lata ciężkich robót; robotnicy Szodkiewicz i Romzas na półtora roku; wreszcie Ratener na 1 rok i 4 miesiące więzienia. Długołęcką, Arenkową, Komarowa-Pietreńkę, oficera Aleksandra Friałowa i Herszhorna — uniewinniono.

— Prokuratorowie wszystkich sądów w Królestwie otrzymali polecenie sprawdzenia w więzieniach, na jakiej zasadzie są trzymani więźniowie polityczni, oraz rozkaz uwalniania natychmiastowego wszystkich aresztantów, osadzonych w więzieniach i aresztach bez podstawy prawnej. Rozkaz ten ma na celu ukrócenie samowoli żandarmeryi i gubernatorów, którzy trzymali nieraz po kilka miesięcy więźniów politycznych bez śledztwa.

— Wczoraj w piwiarni przy ulicy Bednarskiej trzech ludzi uzbrojonych odebrało inkasentowi browaru kijowskiego 1.500 rubli, zainkasowanych w składach piwa. Napastnicy nie zatrzymani przez nikogo zbiegli.

— „Warszawskij Dniewnik" donosi: Wczoraj wieczorem trzymani w więzieniu śledczem przy ulicy Pawiej więźniowie kryminalni wywiesili z okien 2 czerwone sztandary i zaczęli śpiewać pieśni rewolucyjne. Administracya więzienia przywróciła spokój.

— Wczoraj na ulicy Pawiej zabito rewirowego Reszkego, a na Pańskiej jakiegoś mężczyznę, przyzwoicie ubranego, niewiadomego nazwiska.

— Wczoraj zmarł ś. p. Franciszek Kulikowski, najstarszy z notaryuszów warszawskich.

Sosnowiec. Do biura agentury handlowej kolei nadwiślańskich wtargnęło czterech nieznajomych, którzy pod grozą browningów zabrali 2020 rubli, wniesionych przed chwilą przez firmę Reicherta, pozostawiając pokwitowanie podpisane przez PPS. związek robotniczy Zagłębia Dąbrowskiego.

Sprawa generała Żylińskiego. Z Warszawy telegrafują do „Russ. Sł.": Generał Żyliński, pociągnięty do śledztwa w sprawie nagłej śmierci panny Okulinówny, o czem w swoim czasie donosiliśmy, został usunięty ze stanowiska generał-gubernatora Kielc i urlopowany. Według pogłosek śledztwo przybiera obrót dla generała Ż. niepomyślny.

Strajk w gazowni budapeszteńskiej. Z powodu strajku robotników gazowni miejskiej w Budapeszcie, żołnierze zapalali wczoraj latarnie, ale idący za nimi robotnicy zaraz je gasili. O godzinie 9 wieczór dyrekcya gazowni w ten sposób uwzględniła żądania strajkujących, że 3 chrześcijańsko-społecznych werkmistrzów, których wydalenia robotnicy się domagali, przeniosła do innej fabryki. Lamplarze podjęli pracę o godz. 9 wieczór, a robotnicy gazowni podejmą ją dziś rano.

Pożar w Hamburgu. Jak donosi dzisiejszy telegram, wczoraj powstał pożar w kościele św. Michała, który spłonął doszczętnie. Cały szereg pobliskich kamienic stał się również pastwą płomieni. Dopiero o godz. 5 wieczorem straż ogniowa opanowała pożar i wtedy stwierdzono, że oprócz kościoła spłonęło 20 domów.

Cholera na Filipinach. Na wyspie Luzan, należącej do grupy Filipinów, powstała w mieście stołecznem Manila i okolicy cholera. Wczoraj, jak donosi telegram, zachorowało tam 47 osób, a z tej liczby zmarło 41.

Nareszcie! Sara Bernhardt, zwana „boską" przez niektóre usłużne dzienniki paryskie, powróciła do Paryża, odbywszy długą podróż artystyczną po Ameryce północnej. Sara Bernhardt rozpoczęła ze swoją trupą przedstawienia w Chicago d. 20 listopada ubiegłego roku i dotarła aż do brzegów oceanu Spokojnego. W niektórych miastach były teatry za małe i wtedy trupa francuska występowała w olbrzymim namiocie, który z sobą woziła. Sara Bernhardt wystąpiła w tym czasie 262 razy; były tygodnie, w których grała 10 razy. Na pamiątkę przywiozła do Paryża 150.000 dolarów, czyli 750.000 koron. Ostatnie przedstawienie odbyło się na scenie „Teatru lirycznego" w Nowym Jorku. Dziennikarzom powiedziała po przedstawieniu Sara Bernhardt, że już nigdy nie przyjedzie do Ameryki, ponieważ jest za starą. Nareszcie!

Proces o odszkodowanie przeciwko policyi toczył się we Wrocławiu, a jako powód wystąpił poszkodowany robotnik. Mianowicie we Wrocławiu powstały d. 19 kwietnia b. r. demonstracye strajkujących robotników na placu Strzygłowskim. Policya z bronią w ręku rozpędzała tłumy, przyczem zraniła kilkanaście osób. W owej chwili robotnik Franciszek Biewald z kilkunastu osobami znajdował się w sieni domu, do którego wpadli policyanci i zaczęli pałaszami rąbać obecnych. Biewald zraniony w głowę chciał uciekać po schodach na górę, przyczem chwycił lewą ręką za poręcz. Zaledwie dostał się na trzeci lub czwarty stopień schodów, otrzymał z tyłu cięcie przez lewą rękę, w zgięciu przy dłoni, tak, iż ręka natychmiast odpadła na schody, a krew zaczęła się lać strumieniem. Biewald zaczął głośno krzyczeć o pomoc, policyant zaś odwrócił się zaraz i poszedł do sieni, gdzie i inni policyanci zgromadzili się, ukończywszy gonitwę za resztą mieszkańców, poczem wszyscy opuścili dom.

Ponieważ śledztwo nie wykryło policyanta, który zbrodni się dopuścił, ani też sam Biewald, choć mu wszystkich policyantów, którzy wówczas do owego domu weszli, przedstawiono, nie mógł winowajcy rozpoznać, przeto zaskarżył obrońca Biewalda, Mamroth z Wrocławia, gminę miejską, odpowiedzialną według prawa za ten wypadek o odszkodowanie. W skardze powiedziano, że Biewald wskutek doznanego kalectwa prawie zupełnie pozbawionym został możności zarobkowania, obrońca więc żąda, aby miasto Wrocław wypłaciło Biewaldowi 5168 marek jednorazowego odszkodowania; aby miasto płaciło skarżącemu rentę, i to od 19 czerwca 1906 r. do 19 czerwca 1911 roku 219 mk 75 fen. kwartalnie z góry, a od 19 czerwca 1911 r. 307 mk 50 fen. kwartalnie z góry. Rozprawę odłożył sąd, celem wezwania nowych świadków. O wyniku procesu doniesiemy ze względu na ważność tej sprawy.

Turniej szachowy w Ostendzie. Jak donoszą z Ostendy, ukończyła się tam druga tura międzynarodowego turnieju szachowego. Z pierwszej tury wyszli jako zwycięscy w grupie A: Janowski 7, Burn 7, Leonhardt 6, Bernstein 5½, Blackburne 5½, Duras 5; w grupie B: Johner 6, Maroczy 6, Fahrni 5½, Rubinstein 5½, John 4½, Narco 3½; w grupie C: Perlis 6½, Teichmann 6, Marshall 6, Mieses 5½, Süchting 5, Spielmann 4½; w grupie D: Schlechter 6, Znosko-Borowski 6, Salwe 5½, Swiderski 4½, Czigorin 4, Wolf 3½. Gdy grupa A rozegrała partyę z grupą C, a grupa B z grupą D, położenie przedstawia się w następujących liczbach: w grupie A: Burn 10½, Leonhardt 10, Janowski 9½, Bernstein 9, Blackburne 9, Duras 8; w grupie B: Maroczy 10, Rubinstein 9½, Johner 8, Fahrni 7. John 7, Marco 5½; w grupie C: Marshall 10, Teichmann 9, Perlis 8½, Spielmann 8, Mieses 8, Süchting 6; w grupie D: Schlechter 10½, Salwe 9½, Znosko-Borowski 9, Swiderski 7½, Czigorin 6½, Wolf 6½. W każdej grupie dwaj ostatni uczestnicy turnieju ustępują i otrzymają 1400 franków odszkodowania; reszta walczy dalej, a mianowicie grupa A walczy przeciwko D, a grupa B przeciwko C, a dalej każda grupa gra pośród siebie. Ci gracze w liczbie 6, którzy bez względu na grupę, do której należą, otrzymają najwyższą liczbę punktów, rozegrają ostatnią partyę i otrzymają nagrody. W ten sposób od stopnia do stopnia najsłabsi gracze ustępują, aż wreszcie pozostaną najlepsi, a dzięki temu naprawioną zostanie mimowolna niesprawiedliwość, która znalazła wyraz w tej okoliczności, że słabi gracze osiągnęli równą, a czasem nawet większą liczbę wygranych od znakomitych graczy skutkiem nierównego z konieczności składu grup. Im więcej atoli z biegiem turnieju odpada słabszych graczy, tem bardziej w grupach równoważy się jakość uczestników.

„Teatr Rozmaitości" w parku Krakowskim wypełnił się szczelnie w niedzielę wieczorem publicznością, która tam pospieszyła, zwabiona nowym programem. I rzeczywiście widzowie nie zawiedli się. „Teatr rozmaitości" stał się miejscem miłej rozrywki w sezonie ogórkowym, jak wogóle park Krakowski świadczy o staranności obecnego zarządu pod każdym względem. W teatrze oklaskiwała publiczność każdy numer programu, darząc zwłaszcza łaskami braci Friemel i trupę Darnet za produkcye gimnastyczne. Skrzypek Bouwmeester, humorysta Edler i Bramsonowie również zbierali oklaski.

Mianowania. „Gazeta Lwowska" donosi: Prezydyum krasowej dyrekcyi skarbu zamianowało kontrolorami głównych urzędów podatkowych w IX. klasie rangi poborców podatkowych Ignacego Wąsowicza, Mieczysława Smagłowskiego, Emila Kiszelkę, oficyała podatkowego Antoniego Kolbuszewskiego i kontrolora podatkowego Kazimierza Pędzackiego; oficyała rachunkowego Alfreda Borzęckiego rewidentem rachunkowym w IX klasie rangi; asystentów rachunkowych Karola Weigla i Władysława Barańskiego oficyałami rachunkowymi w X klasie rangi, a praktykantów rachunkowych Mieczysława Heszowskiego, Oskara Kienzlera i Feliksa Krawczuka asystentami rachunkowymi w XI klasie rangi; wreszcie elewów ewidencyjnych Jana Dudziaka, Antoniego Hlibowieckiego, Bolesława Pyrzanowskiego i M. Maksysia geometrami ewidencyjnymi II klasy w XI klasie rangi.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych Ernesta Marschalko, dra Artura Lustgartena, dra Józefa Bosyowskiego, Józefa Kubiczka, Antoniego Kunzeka i Stanisława Zopotha.

Składki. Dla głodnych w Warszawie złożyło grono dzieci funkcyonaryuszów kolejowych w Nowym Sączu 2 K.

Repertoar teatru miejskiego.

We czwartek: „Sztygar".

W piątek: „Chopin".

W sobotę: „Tyrolka".

Z kalendarza. We czwartek 5 lipca: Antoniego Zaco i Filomeny; w piątek 6 lipca: Izajasza pr. i Dominiki; w sobotę 7 lipca: Cyryla, Metodego i Odona b. w.

Wschód słońca 5 lipca o godzinie 3 minut 39, zachód o godz. 7 m. 49; długość dnia godzin 16 m. 10.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 3 lipca termometr doszedł od 12·1 do 28·5 C.; barometr wahał się.

Dnia 4 lipca o godzinie 7 rano stan barometru 747·6 mm., termometru 16·2 C.; wiatr wschodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na dzień 4 lipca: pogoda.

Operetka.

„Tyrolka". Operetka w 3 aktach Edm. Eyslera.

Wystawiona wczoraj pierwsza w letnim sezonie operetka Eyslera „Tyrolka", nie różni się od tego rodzaju przeciętnych fabrykatów wiedeńskich ani treścią ani budową sytuacyj. Osnutą jest na tle życia tyrolskiego. Kilka tłumnych scen, jak np. „Schützenfest" w akcie pierwszym i zabawa w oberży w akcie drugim, dają reżyseryi sposobność wprowadzenia baletu i tańców ludowych. „Tyrolkę" ożywia jowialny humor i szereg konceptów, zarówno wesołych, jak pieprznych. Muzyka nieszczególna i nieszczególnie zrobiona, jednak znośna, nie przygniata akcyi ani melodyjnością, ani instrumentacyą. W „Tyrolce" przedstawili się dwaj młodzi, w Krakowie jeszcze nie słyszani adepci lekkiej muzy, pp. Miłosza i Sawicki. Pierwszy widocznie obyty z występami i sceną aktor, swobodny i niewymuszony w grze stworzył jednolity od początku do końca typ wisusa, choć w gruncie rzeczy poczciwego. Powierzchowność sympatyczna i elegancya w ruchach są dobrymi sprzymierzeńcami karyery artystycznej młodego śpiewaka. Głosowo mniej szczęśliwie uposażony, co zresztą łatwe do usunięcia, śpiewał kuplety z werwą i muzykalnie. P. Sawicki miał mniejsze pole do popisu w roli strzelca, ujął jednak audytoryum piękną, męską postawą i muzykalnem traktowaniem partyi. Głos piękny, jakkolwiek zdradza pewne braki techniczne, brzmiał jędrnie i donośnie. Obaj młodzi śpiewacy zaprezentowali się dodatnio.

Reszta partyj spoczywała w rękach naszych starych znajomych z p. Miłowską na czele, która w partyi Liski, zagranej z właściwym sobie wdziękiem, szykiem i dyskretną pikanteryą, njawniła poza pełną swobody grą sceniczną wielki postęp w rozwoju swego pięknego głosu, szczególnie w emissyi i prawidłowem atakowaniu górnych tonów. — Doskonałemi w swych partyach epizodycznych zarówno co do gry jak i śpiewu były panie Kasprowiczowa (matka), Łopatyńska (Wilhelmina) i Kornarzyńska. — Żywioł komiczny reprezentowali pp. Kratochwil w asystencyi Kocourka, Fedyczkowskiego, Recheńskiego i Schmidta, wybornie ucharakteryzowanych i tworzących piątkę typowych „Sontagsjägerów".

Operetka, dyrygowana przez p. Słomkowskiego szła dość składnie i z werwą. Balet za zgrabne tańce tyrolskie zbierał huczne oklaski i produkcyę swą bisował.

St. B.

Awans kolejarzy.

Awans lipcowy urzędników kolei państwowych jest następujący:

W etacie I (administracya, biura prawnicze): Starszym inspektorem mianowany radca Jerzy Guttmann we Lwowie. Tytuł inspektora otrzymał sekretarz Aleksander Popowicz we Lwowie. Do klasy VIII awansował Iwanowicz Eugeniusz, Stanisławów. Do klasy IX awansowali: Schmidt Wojciech i Skala Andrzej, Lwów.

W etacie II (budownictwo, konserwacya drogi żelaznej): Starszym inspektorem mianowany radca Franciszek Roschitz, zastępca kierownika ruchu w Czerniowcach. Do klasy VI (inspektorzy) awansowali: Woll Bernard Rzeszów, Komorra Tadeusz Stanisławów, Masłowski Teofil Kraków, Pein Jan Lwów, Łysakowski Józef Kołomyja, Elster Edmund Stanisławów, Bieleń Antoni Mszana Dolna i Jędrkiewicz Alfred Lwów. Do klasy VII (starsi komisarze budownictwa): Katz Jakób Stanisławów, Gamota Michał Lwów, Mandel Herman Kraków, Ganahl Bergbrun Maksymilian Stanisławów. Do klasy VIII awansowali: Płatucki Julian Kraków, Sternhell Izydor Stanisławów, Dobiński Gustaw Kołomyja, Bączalski Wiesław, Kopyciński Aleksander i Stettner Franciszek Lwów, Bojarski Stanisław Kraków. Do klasy IX awansowali: Nowakowski Edmund Tarnopol, Graubart Eljasz Turka, Wachtel Leon Rozwadów, Amster Marek Ickany, Pułczyński Franciszek Lwów, Linerth Franciszek, Kraków.

W etacie III (wozownictwo, warsztaty i ogrzewalnie): Do klasy VII awansował Czernak Mieczysław Lwów, Zucker Izydor Stryj, Goldstein Joachim Lwów. Do klasy VIII awansowali: Ostrowski Władysław Lwów, Bukowski Kazimierz Kraków, Zachajkiewicz Karol Przemyśl, Jurowicz Władysław Lwów. Do klasy IX awansowali: Sarad Jan Stanisławów, Nussbaum Fryderyk Podgórze, Langer Alojzy Czerniowce, Berez Izydor Czerniowce, Hamerschlag Wilhelm Nowy Sącz.

W etacie IV. (egzekutywa ruchu kolejowego, stacye, magazyny): Tytuł starszego inspektora otrzymał Józef Makusz we Lwowie. Inspektorami zostali: Potuczek Wacław Stanisławów, Hermann Franciszek Podwołoczyska, Walz Józef Rzeszów i Jabłoński Rudolf Czerniowce. Tytuł inspektorów otrzymali: Józef Geringer-Edenberg Lwów i Innocenty Hellebrand w Radowcach. Do klasy VII. awansowali: Zachajkiewicz Korn. Brody, Kozłowski Eug. Lwów, Kozłowski Edw. Tarnów, Tyszyński Ant. Podgórze, Bentkowski Teofil i Janota Marc. Stanisławów, Kassaraba Ant. Lwów, Stefan Franc. Zagórz, Hoszowski Wład. Stanisławów, Pollatschek Samuel Ickany, Przybyła Franc. Nowosielica. Do klasy VIII awansowali: Otto Jul. Podgórze, Bąkowski Kaz. Kraków, Kruczkowski Kar. Lwów, Kinda Paweł Nadbrzezie, Wiesenberg Abel Rzeszów, Schebesta Mat. Lwów, Dunin Wład. Żywiec, Brzeziński Jan Maksymów, Holzer Ludw. Rzeszów, Twardowski Ant. Jeleśna, Wajda Aug. Bochnia, Swiętek Jan Kraków, Doller Hugon Stanisławów, Kamiński Leon Bukaczowce, Frisch Samuel Olszanica, Dąbrowski Miecz. Jasło, Krzysztofowicz Jul. Dżuryn, Gościcki Jan Lwów, Czernicki Leon Kraków, Golonka Stan. Tarnów, Geissler Jós., Sapor Zdzisław i Flach Gustaw Stanisławów, Eifermann Aron Storożyniec. Do klasy IX awansowali: Krzeczowski Leon Rzeszów, Rudeński Michał Lwów, Ziemka Wojciech Stryszów, Wiatr Józef Ryczów, Lachmann Jan Rzeszów, Waszkowski Stan. Rozwadów, Myszal Waler. Podgórze, Paciorek Tad. Bochnia, Ostrowski Stanisław Lwów, Żyła Wład. Trzciana, Duszyński Mich. Chyrów, Ko[illegible] Sofiatyn, Bandurski Wal. Brzeźnica, Antonowicz Kazim. Iwanie puste, Kopf Wiktor Podgórze, Orłowicz Józef Jezupol, Galiński Julian Wygnanka, Pilch Maryan Lwów, Jacek Kazimierz Tarnów, Peller Julian Ickany, Iwiński Jul. Skała, Mantel Adolf Drohobycz, Ciepliński Czesław Stronie, Prędki Eug. Lwów, Kołodziejski Zyg. Podwołoczyska, Pełeński Stefan Wiedeń, Schmucker Maks Czerniowce, Kanders Ludwik Gurahumora, Selcer Jakób Lwów.

W etacie V. (kontrola dochodów i departamenty rachunkowe): Tytuł starszego inspektora otrzymał Edward Hauser Lwów. Do klasy VII. awansowali: Hillich Jan i Nowak Tytus Stanisławów, Mokrański Bazyli i Osadca Mikołaj w Czerniowcach. Do klasy VIII. awansowali: Swieczyński Józef Czerniowce, Martynik Jan Kraków, Nawojski Edward Stanisławów, Weber Julian Lwów, Torosiewicz Tadeusz Lwów, Marossanyi Adolf Kraków, Leistina Marek Lwów, Liwacz Jan Kraków, Borys Jan Czerniowce, Pollo Stanisław Stanisławów, Słoczyński Ignacy Stanisławów, Tabaczyński Tadeusz Kraków, Szczerbowski Franciszek N. Sącz. Do klasy IX. awansowali: Scherer Reichard Lwów, Weiz Bronisław Stanisławów, Biliński Edward i Sawedzicki Aleksander Lwów, Rauch Leopold Stanisławów, Brand Leon N. Sącz, Köhler Alfred i Grodalczyk Ludwik Stanisławów, Ermich Karol Kraków, Eckhard Hugon Stanisławów, Swiergocki Leopold Czerniowce, Ringel Jakób Stanisławów.

W etacie VI. (manipulacya kancelaryjna). Do klasy IX awansowali: Baum Adam Czerniowce, Plesser Juda Stanisławów i Graubart Leon Kraków.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Wznowiony „Djabeł".** Wychodzący od 38 lat „Djabeł" ukazał się... odrodzony. W ostatnich kilku latach zaledwe wegetował i coraz rzadziej można się było spotkać w nim z dowcipem, zwłaszcza, gdy tak popularny Wicek Socyalik przestał być jego współpracownikiem. Obecnie wydawnictwo „Djabła" przeszło w inne ręce, a z tą chwilą odzyskał on humor i... Wicka Socyalika, który w ostatnim numerze z 1 lipca opowiada o swym pobycie w Warszawie. Zasługuje również na uwagę świetnie starym językiem polskim napisany wiersz wstępny. Jeżeli dodamy, że utwory Krumłowskiego, wiersz „Wyścigi" i t. d. odznaczają się satyrą i humorem, a satyryczna rycina pełną jest rozmachu i charakterystyki — możemy przyznać, że odrodzenie „Djabła" jest faktem dokonanym.

— **„Smigus".** Tytułową kartę najnowszego numeru z dnia 1 lipca zdobi wielce udatny rysunek malarza Harasimowicza, przedstawiający satyryczną apoteozę dyrektora Pawlikowskiego. Z obfitej treści aktualnej zanotujemy tytuły bogdaj tylko kilku utworów: „Ruska Marsyljanka", „Makowicz i Asnyk", „Dokąd jechać?", „Wystawa antialkoholiczna", „Koń z jarmarku krajowego" (felieton), „Icyk Lustvogel o wyścigach", „W sezonie popisów muzycznych" i t. d. Prócz tego jest dalszy ciąg przygód Balsama, opisywanych przez „Przyjaciela" z rysunkami Kruszewskiego p. t.: „Balsam w Paryżu", obfita kronika krakowska i prowincyonalna. Amatorom lekkiej lektury na letnie wczasy numer dostarcza pożądanej rozrywki.

Dział ekonomiczny.

× **Ogólna Rada Kółek rolniczych** zebrała się wczoraj w Jarosławiu. Donoszą nam w tej sprawie:

Obrady odbywają się w sali „Sokoła". Zagaił prezes Cielecki i zaprosił na sekretarzy ks. Stefanowicza i p. Szafrańskiego. Po powitaniach zjazdu przez burmistrza dra Dietziusa imieniem miasta, ks. Czartoryskiego imieniem powiatu i prezesa „Sokoła" Wł. Grabowskiego, jako gospodarza gmachu, Brykczyńskiego im. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego i Konopki im. krakowskiego Towarzystwa rolniczego, odczytano depeszę od marszałka Badeniego i radcy dworu Struszkiewicza, który zawiadomił równocześnie zgromadzenie, iż rząd podwyższył subwencyę dla Towarzystwa o 5000 koron.

W dyskusyi nad sprawozdaniem p. Mieroszewski żądał zmiany organu towarzystwa na tygodnik, wydatniejszej subwencyi na zakładanie straży pożarnych i zakupna sikawek, wyszukania odpowiedniego zajęcia dla uczniów krajowych szkół rolniczych, rozszerzenia działalności towarzystw ogrodniczych. Dalej domagał się także ułatwień w zakupnie nawozów sztucznych, pouczania w akcyi zakładania kółek i kas reiffeisenowskich, oraz wyjednania u Rady szkolnej krajowej, aby nauczycielstwu ludowemu nie przeszkadzano w zajmowaniu się sprawami krajowemi. P. Wasung żądał wydatniejszej subwencyi od krakowskiego Towarzystwa rolniczego i skłonienia Rad powiatowych do przystępowania na członków. W dalszej dyskusyi zabierali głos pp. Konopka, ks. Romański, Smagata, Madrys, Hanusiak i poseł Tadeusz Pilat.

Na posiedzeniu popołudniowem udzielono wydziałowi absolutoryum. W ciągu dnia wygłosili referaty na temat rozszerzenia działalności Kółek rolniczych pp. dr Bronisław Dulęba i dyr. Adamski.

Na dzisiejszem posiedzeniu — jak nam z Jarosławia telegrafują — przewodniczący doniósł o rezygnacyi dra Jana Steczkowskiego z wiceprezesury i prosił o upoważnienie do wyrażenia mu podziękowania za długoletnią pracę dla Towarzystwa Kółek. Uchwalono jednomyślnie.

Dyrektor Adamski mówił o pośrednictwie zarządu głównego w sprawie zakupna artykułów rolniczych i proponował założenie spółki handlowej pod kierownictwem zarządu głównego. Kółka, należące do spółki, musiałyby u niej pewne artykuły zakupywać. Mowca proponuje udziały 50 koronowe z poręką dwukrotną.

Przemówienie to i propozycye dalsze dra Stefczyka wywołały ożywioną, długą dyskusyę.

O godz. 3 po południu obrady przerwano. Członkowie zjazdu udali się na wspólny obiad, wydany na ich cześć przez komitet miejscowy w ujeżdżalni.

× **Zmiana regulaminu ruchu.** Państwowa Rada kolejowa przystąpi w jesieni do obrad nad zreformowaniem obowiązującego regulaminu kolejowego. Przeprowadzając obecnie nad tą sprawą obszerniejsze studya, uprasza Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie wszystkich interesowanych o przedstawienie jej na piśmie swych życzeń, względnie wniosków w tym przedmiocie. Termin konferencyi zwołać się mającej dla ustnego omówienia powyższej sprawy, podany zostanie do wiadomości interesowanych.

Z targów zbożowych. Kraków, 3 lipca. Płacono za 100 klg. netto: Pszenica biała od 17·50 do 17·90. Pszenica czerwona i żółta od 17·20 do 17·70. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 12·80 do 12·50. Żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień na krupy od 14·20 do 14·50. Jęczmień browarny od 14·20 do 14·80. Jęczmień na paszę od —·— do —·—. Owies z opłatą akcyzową od 17·90 do 19·10. Proso od —·— do —·—. Tatarka od 18·20 do 18·70. Kukurydza od 15·40 do 15·80. Groch od 17·50 do 23·—. Fasola od 26·— do 42·—. Wyka od 16·— do 17·—. Rzepak zimowy od 25·50 do 26·50. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała —·— do —·—. Tymotka od —·— do —·—. Esparsetta od —·— do —·—. Soczewica od 60·— do 66·—. Słoma od 3·90 do 4·40. Siano od 3·90 do 4·80. Koniczyna pastewna od 5·20 do 6·80. Ziemniaki od 1·60 do 2·—. Jagły od 28·— do 32·—. Jaja za kopę od 3·— do 3·20. Masło za 1 klg. od 1·80 do 2·—. Masła za garniec od 6·50 do 7·80. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od —·— do 200·—. Okowita na 75% Tralesa od —·— do 160·—.

Budapeszt, 3 lipca. Pszenica na październik 15·14 do 15·16, pszenica na kwiecień 1906 15·68 do 15·70; żyto na październik 12·90 do 12·92, żyto na kwiecień 1906 13·34 do 13·36; owies na październik 13·20 do 13·22; owies na kwiecień 1906 13·56 do 13·58; kukurydza na sierpień 12·14 do 12·16; kukurydza na wrzesień 12·46 do 12·48; kukurydza na maj 1906 11·32 do 11·34; rzepak na sierpień 30·60 do 30·80.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie spok., gorąco.

Ostatnie wiadomości.

— Rozprawa adresowa w Sejmie węgierskim i w Izbie magnatów toczyła się wczoraj równocześnie. W Sejmie referent Ballagi oświadczył, że zawarcie w adresie wyłącznie zasad partyi niezawisłości spowodowałoby rozbicie koalicyi. — Poseł serbski Polity, wskazując na ugodę z Chorwacyą, dowodził, że to samo powinno się przyznać Serbom. Mowca przedłożył projekt adresu ze skargami na rząd z powodu nadużyć i korupcyi, oraz nielegalnego postępowania przy ostatnich wyborach. Adres podnosi też konieczność przeprowadzenia ustawy narodowościowej i zaprowadzenia równego, powszechnego, tajnego, bezpośredniego prawa głosowania.

W Izbie magnatów hr. Zelenszky wystąpił przeciwko reformie wyborczej, a następnie bronił wspólności cłowej, twierdząc, że ugoda Koerbera i Szella jest dla Węgrów korzystną. Węgierscy rolnicy mają prawo żądać, aby ich produkty konsumowano w Austryi, ale austryaccy przemysłowcy mają prawo w zamian żądać, aby ich towary znalazły w Węgrzech odbyt. Zamiast jednakże dążyć do porozumienia, wszczęto „ruch tulipanowy". Wynik będzie dla Węgrów niekorzystny. W końcu wskazał mowca na konieczność przeprowadzenia licznych reform i zwalczał zamiar rządu co do budowy kanału Dunaj-Cisa.

Prezydent gabinetu dr Wekerle podniósł konieczność zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania, poczem zajmował się sprawą budowy wspomnianego kanału, która będzie przedsięwziętą równocześnie z regulacyą rzek.

Kronika lwowska.

Lwów, 4 lipca.

W Kole literackiem we Lwowie odbyło się zgromadzenie, na którem, w miejsce wylosowanych w myśl statutu towarzystwa członków wydziału, wybrano wiceprezesem p. Tadeusza Rybkowskiego, sekretarzem dra Antoniego Wereszczyńskiego; do wydziału weszli: dr Aleksander Czołowski, Stanisław Jasieński, prof. dr Karol Hadaczek i Kazimierz Czapelski.

Z teatru lwowskiego. Ostatni tydzień przedstawień w teatrze miejskim, pod dyr. p. Pawlikowskiego obfitował w pożegnalne występy najwybitniejszych artystów, którzy nie zostali angażowani przez nowego dyrektora p. Hellera. Z szczerym żalem żegnała publiczność panie Bednarzewską, Stachowiczową, Zawiejską i Węgrzynową, oraz pp. Fritschego, Lelewicza, Szymborskiego i Węgrzyna, który dał się poznać w wielu rolach jako dobry artysta, a w którym scena krakowska zyska cenną siłę artystyczną. P. Węgrzyn bowiem z małżonką swoją przenosi się na krakowską scenę.

Na wielką wdzięczność zasłużył sobie dyr. Pawlikowski u członków chóru i personalu technicznego za urządzenie przedstawień, z których dochód dla nich był przeznaczony. Niemniej wdzięczną została lwowska organizacya robotnicza, która uzyskała spory dochód na cele kulturalne swej organizacyi z piątkowego popoł. przedstawienia „Łapowników". Robotnicy urządzili w tym dniu p. Pawlikowskiemu serdeczną owacyę.

Ulubienica lwowskiej publiczności p. Kliszewska, po powrocie do zdrowia śpiewać będzie w Krakowie z początkiem sierpnia w wybornych swych kreacyach w kilku operetkach. L.

Nagrobek Markiana Szaszkiewicza, sławnego ruskiego poety, odsłonięto na łyczakowskim cmentarzu. Ma on kształt obeliska, na którego cokole ustawiono alegoryczną figurę kobiety, opartej ramionami o urnę. Oba te odlewy są z bronzu, obelisk kamienny. Napis podaje tylko imię i nazwisko poety i daty: 1811—1843. Odsłonięcie tego nagrobka poprzedziło nabożeństwo w cerkwi św. Piotra i Pawła, a po poświęceniu nagrobka przemawiali na cmentarzu ks. Temnicki i dr Kost' Lewicki. Na cześć Szaszkiewicza odbył się też koncert, urządzony zbiorowo przez lwowskie czytelnie ruskie tego towarzystwa.

Z „Proświty". Na walnem zgromadzeniu towarzystwa prezesem obrany został dr Eug. Oleśnicki. Dotychczasowy prezes, poseł Jul. Romańczuk, upadł przy głosowaniu. Dra Oleśnickiego wybrano prezesem bez jego zezwolenia, a nawet uprzedniego powiadomienia. Wobec tego oświadczył dr Oleśnicki w „Dile", że bezwarunkowo nie przyjmuje wyboru.

Wyścigi cyklistów i motorów urządza lwowski klub młodzieży cyklistów 8 lipca, a w razie niepogody 15 lipca na torze lwowskim obok rogatki stryjskiej. Na szczególniejszą uwagę zasługują biegi: na wysokich kołach i motorach. Wpisowe do biegów przyjmuje firma p. Domicska we Lwowie; goście zamiejscowi są uwolnieni od wpisowego.

Gimnazyum niemieckie we Lwowie, walące się, podstemplowane w wielu miejscach, będzie po części odnowione w tym roku i dlatego przyśpieszono koniec wykładów. W połowie lipca już się zaczną roboty restauracyjne. Reszta przebudowy będzie wykonana w roku przyszłym.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

W przeciwieństwie do częstych zapewnień z kół półurzędowych, że Duma nie zostanie rozwiązana — zapowiada hr. Witte fakt taki już na czas najbliższy. Jego informacye wywołają zapewne w Petersburgu zaniepokojenie. Inne depesze z Rosyi donoszą o nowych zaburzeniach i rozruchach.

(Telegramy „N. Reformy" z 4 lipca.)

Strajk kolejowy.

Berlin. Z Warszawy donoszą, że na kolei łódzkiej (?) **zastrajkowało 6000 robotników.** Pułk piechoty, który wysłano celem pełnienia służby na tej kolei, **odmówił posłuszeństwa.**

* * *

Z Dumy.

Petersburg. Pet. Agencya tel. donosi: Duma anulowała 286 głosami przeciw 62 mandatów 11 z gubernii tambowskiej. W kuloarach opowiadają, że pokaże to władzom, że Duma nigdy nie pozwoli, aby administracya wywierała wpływ na wybory. Duma postanowiła przekazać projekt ustawy o prawie zgromadzeń komisyi, złożonej z 11 członków. We czwartek stanie na porządku dziennym interpelacya w sprawie pogromu białostockiego.

Nowy kurs.

Moskwa. Z Londynu telegrafują do dziennika „Russkoje Słowo", że członkowie centrum Dumy i Rady państwa zwrócili się bezpośrednio do cara z prośbą o sformowanie ministerstwa parlamentarnego.

Zwrot w polityce.

Petersburg. „XX Wiek" donosi z dobrze poinformowanego źródła, że projekty Dumy w sprawie związków i stowarzyszeń, oraz wolności sumienia zostały bardzo życzliwie przyjęte przez ministeryum spraw wewnętrznych. — Ten sam dziennik podaje, że ministeryum spraw wewnętrznych w bieżącym tygodniu będzie prosić Dumę o asygnowanie pieniędzy na pomoc dla głodnych.

Ustąpienie Pawłowa.

Petersburg. Główny prokurator wojenny Pawłow, z powodu ostatniego zajścia w Dumie, podał się do dymisyi.

Witte o Dumie.

Berlin. Do „Russische Correspondenz" donoszą z Paryża: Przebywający w Vishy były premier rosyjski Witte oświadczył pewnej wybitnej politycznej osobistości, że według jego informacyj, **należy się spodziewać rychłego rozwiązania Dumy.**

Trepow opuszcza stanowisko.

Petersburg. Biuro Bathona donosi, że Trepow opuszcza (?) stanowisko komendanta pałaców carskich.

Zbroją się.

Petersburg. Rząd rosyjski otrzymał od rządu angielskiego zawiadomienie, że rewolucyoniści rosyjscy zamówili w Anglii **wielką ilość dynamitu i broni.** Wskutek tego zdwojono czynność kontroli granicznej.

Prawda o Białymstoku.

Petersburg. Komisya Dumy wysłana do Białegostoku, stwierdza następujące punkty:

1) Między ludnością chrześcijańską a żydowską nie było i niema nienawiści. 2) Nienawiść, jeśli się wogóle objawiła, była wywołana przez policyę i wojsko; policya agitowała przeciwko żydom jako uczestnikom ruchu wolnościowego. 3) Pogrom przygotowany był systematycznie przez władze. 4) Tak samo bezpośrednie przyczyny pogromu były z góry przygotowane i wywołane przez władze. 5) Zachowanie się władz było jawnem naruszeniem wszelkich ustaw. — Mordowanie spokojnych mieszkańców odbywało się z wiedzą i pod okiem władz. 6) Władze wojskowe i cywilne zachowywały się wobec pogromu zupełnie bezczynnie a nawet popierały wszelkie czyny zbrodnicze za pośrednictwem swoich agentów. 7) Oficyalne sprawozdanie o pogromie było sprzeczne z prawdą.

Sprawca pogromu.

Petersburg. Pet. Agencya tel. donosi: Powołany przez ministra spraw wewnętrznych do Petersburga urzędnik policyjny z Białegostoku jest, jak dzienniki donoszą, sprawcą tamtejszego pogromu.

Polityczne procesy.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Wczoraj rozpoczął się proces przeciw członkom Rady robotniczej. Oskarżonych jest 55 (główny oskarżony Chrustalew) których broni 28 adwokatów. Powołano 400 świadków, z których 100 się nie stawiło.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Wczoraj rozpoczęła się przed tutejszym sądem rozprawa w sprawie delegatów robotniczych, oskarżonych o to, iż przygotowywali powstanie zbrojne. Z powodu niezjawienia się ważnych świadków rozprawę odroczono. — W chwili ogłoszenia tej decyzyi sądu przyszło, mimo obecności wielkiej liczby wojska i policyi, do manifestacyi. Oskarżeni wołali do publiczności: **Przyspieszcie rewolucyę.**

Kradzieże pieniędzy.

Tomsk. Nieznany człowiek na zasadzie depeszy sfałszowanej odebrał z kasy rządowej w Nowonikołajewsku 197.000 rubli i znikł bez śladu.

Charków. Kudraszew, kasyer kopalni, który wiózł 122.000 rubli, został zabity i ograbiony w pociągu. Trupa Kudraszewa znaleziono na linii kolejowej pod Bałaszowem.

Sprawa Tryesteńska.

(Telegr. „N. Reformy" z 4 lipca.)

Ministrowie przed komisyą parlamentu.

Wiedeń. Na dzisiejsze posiedzenie komisyi budżetowej przybyli ministrowie Koerber, Call i Boehm-Bawerk, celem dania odpowiedzi na postawione przez subkomitet pytania w sprawie budowy portu tryesteńskiego. Wszyscy ministrowie wyrazili podziękowanie za danie im sposobności wyjaśnienia sprawy.

Dr Koerber zaznaczył, że podczas XVII sesyi Rady państwa nie został wniesiony projekt ustawy o rozszerzenie portu w Tryeście, ponieważ wydatek ten miał być pokryty z bieżącego budżetu, a w prowizoryum budżetowem zostały dotyczące raty częściowe konstytucyjnie uchwalone. Nigdy przytem akcya gabinetu nie spotkała się z odmownem oświadczeniem Rady państwa. Ofert nie rozpisywano z powodu konieczności przyspieszenia robót portowych, jakoteż z powodu zapewnienia ze strony miasta Tryestu 1 miliona koron, która to suma była związana z pierwszym terminem.

Roboty te nie stały w bezpośrednim związku z kolejami alpejskiemi. Dr Körber powołał się dalej na uchwałę państwowej Rady kolejowej i przybocznej Rady przemysłowej, w których usilnie żądano usunięcia nieodpowiednich stosunków w porcie tryesteńskim. Dr Körber zaznaczył dalej, że rozpisanie ofert spowodowałoby było ogromne opóźnienie, oraz odstraszyłoby było firmy krajowe, którym zamierzano roboty oddać wyłącznie. Następnie omawiał minister szczegółowo pertraktacye z Union-bankiem i oświadczył, że państwo wobec tego banku nie zaciągnęło żadnego zobowiązania i rząd ma do czynienia tylko z konsorcyum. Dalej stwierdził, że całą sprawę uregulowano na podstawie uchwały Rady gabinetowej i akcyę całą przeprowadzono z zupełną czystością, jakąby należało życzyć wszystkim wielkim przedsiębiorstwom. To pragnę tu wszystkim uczciwym ludziom głośno powiedzieć. Dalej objaśniał, że ówczesny rząd nie wziął żadnej zaliczki, prócz zaliczki na swoje sumienie i swoją odpowiedzialność, uznając, że przebieg prac parlamentarnych nie może powodować przerwy w robotach około portu tryesteńskiego. On i jego koledzy są przekonani, że konstytucyi nie naruszono i że wszystko, co zrobiono, było wskazane przez niecierpiące zwłoki postulaty polityki gospodarczej. Postąpiono zupełnie rzeczowo i odpowiednio do wszystkich wymogów etyki. Mowca dla oszczerstw, które z zewnątrz wcisnęły się do obrad komisyi, ma tylko pogardę. (Oklaski).

B. min. handlu dr Call również stwierdził, że ówczesny rząd kierował się przy przyspieszaniu robót portowych tylko gospodarczemi potrzebami. Protestuje przeciw zarzutowi zbyt szybkiego postępowania rządu, jakoteż przeciw zupełnie nieuzasadnionej krytyce dzieła, które z pewnością okaże się potężnym czynnikiem w naszem życiu gospodarczem.

B. min. skarbu dr Böhm-Bawerk omawiał szczegółowo stronę techniczno-skarbową sprawy i zaznaczył, że rząd wybrał dla tymczasowego szybkiego prowadzenia budowy formę kontraktu budowlanego annuitetów, który mógł dowolnie rozwiązać. Ten sposób był najlepszym nietylko ze stanowiska korzyści finansowych, ale odpowiadał także formom konstytucyjnym.

Minister podniósł dalej, że forma ta była dozwoloną przez rezolucyę Izby posłów, poczem udowadniał, że, według brzmienia ustaw i według dotychczasowego zwyczaju, kontrakty budowlane annuitetów, jakoteż t. zw. cyrtyfikaty zasług nie potrzebują kontrsygnatury komisyi kontroli długów państwowych, o co z pewnością byłby prosił, gdyż poczuwał się do tego. W końcu stwierdził, że zabezpieczenie tymczasowe środków budowlanych do końca r. 1905 faktycznie kosztowało 900 do 1300 K, suma, jaka z pewnością w żadnym nie stoi stosunku do ogromnych szkód, jakieby wynikły z opóźnienia prac około portu.

Wszyscy trzej byli ministrowie oświadczyli w końcu gotowość dania wyjaśnień na wszelkie dalsze pytania. Przewodniczący Kathrein wyraził im podziękowanie za pojawienie się, poczem byli ministrowie opuścili salę.

Po ich wyjściu kilku mowców wyraziło ubolewanie, że nie biorą oni udziału w dalszych obradach komisyi. — Pos. Starzyński domagał się, aby wyjaśnienia exministrów wydrukowano i przekazano subkomitetowi i do tego subkomitetu powołano także prezesa komisyi kontroli długów państwowych, Fuchsa. — Pos. Fuchs uważa to za niepraktyczne. Izba sama rozstrzygnie, czy słuszne jest zapatrywanie byłego rządu. — Pos. Skene oświadczył, że oba pytania: czy podjęcie budowli w porcie tryesteńskim, jakoteż dostarczenie na to pieniędzy, nastąpiło za zezwoleniem parlamentu, muszą być stanowczo zaprzeczone.

Na tem posiedzenie zamknięto; następne dzisiaj.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 4 lipca.

Budapeszt. Sejm kontynuuje dyskusyę adresową.

Paryż. Izba deputowanych 253 głosami przeciw 221 unieważniła wybór nacyonalisty hr. Castellane'a.

Belfort. Aresztowano tu 2 żołnierzy z oddziału inżynieryi dla gołębi pocztowych pod zarzutem szpiegostwa.

Poczdam. Następczyni tronu powiła dziś syna.

Z delegacyi.

Wiedeń. Delegacya austryacka przyjęła w dyskusyi szczegółowej budżet ministerstwa spraw zagranicznych i przystąpiła do budżetu marynarki.

Strajk generalny.

Mosty (Brüx). W niedzielę odbędzie się tu wielkie zgromadzenie robotników górniczych. Na porządku dziennym sprawa politycznego strajku generalnego. W całych północno-zachodnich Czechach tworzą się komitety celem przygotowania strajku generalnego.

Wybór Kramarza.

Wiedeń. Dzienniki omawiają wybór dra Kramarza na prezesa klubu czeskiego i stwierdzają, że jestto zwycięstwo przychylnego dla rządu kierunku Pacaka. Ci posłowie, którzy oddali białe kartki lub nie przybyli na posiedzenie, pragnęli tem widocznie zamanifestować swoją opozycyę przeciwko polityce Kramarza, którą i poseł Gregr publicznie zganił jako niepopularną w Czechach i niekorzystną dla narodu. Wiceprezes dr Stransky, który zalecał wybór Kramarza jako twórcy obecnej sytuacyi, oświadcza, że weźmie dłuższy urlop, nie chce bowiem dra Kramarza krępować na nowem stanowisku, a zresztą nie byłoby to właściwem, ażeby na czele klubu stali równocześnie dwaj prezesi o tak przeciwnych zapatrywaniach.

Wilhelm w niebezpieczeństwie.

Berlin. Do gazet niemieckich donoszą z Waszyngtonu: Znany anarchista August Rosenberg wyjechał przed kilku tygodniami z Ameryki do Hamburga. Policya amerykańska, przypuszczając, że zamierzony jest zamach na cesarza Wilhelma, zawiadomiła o tem policyę niemiecką. Równocześnie odbyto w mieszkaniu Rosenberga rewizyę, przyczem znaleziono bomby, machiny piekielne i znaczną ilość materyałów wybuchowych. — Obecne miejsce pobytu Rosenberga jest nieznane.

Zgromadzenie antisemickie.

Berlin. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie antisemickie, na którem znany agitator hr. Pückler wzywał do urządzania podobnych pogromów żydowskich, jak w Białymstoku. Gdy mowca oświadczył, że należy się obławiać majątkiem żydowskim, gdyż z pracy samej wyżyć nie można, komisarz policyi rozwiązał zgromadzenie.

Proces Dreyfusa.

Paryż. W procesie Dreyfusa generalny prokurator postawił wniosek o kasacyę wyroku bez podejmywania nowej rozprawy.

„Libre Parole" ogłasza list Esterhazy'ego, w którym Esterhazy powtarza swe oświadczenie, że sam napisał „borderaux" i uczynił to w służbie szpiegowskiej.

Nieudany protest.

Zurych. Rząd szwajcarski jeszcze w grudniu postanowił wydać nową ustawę, obostrzającą znacznie przepisy karne przeciwko anarchistom. Przeciwko tej ustawie rozpoczęli socyaliści energiczną agitacyę. Zamierzali oni zebrać 30.000 podpisów, potrzebnych do wstrzymania prawomocności ustawy. Tymczasem ostatni zamach anarchistyczny na parę królewską w Madrycie wywołał wśród ludności Szwajcaryi takie oburzenie, że socyaliści zdołali zebrać tylko 28.000 podpisów. Ponieważ zaś dziś upływa termin do zgłoszenia tego protestu, ustawa wejdzie w życie.

Strajki we Włoszech.

Caltanizetta. Robotnicy kopalni siarki ogłosili wczoraj strajk generalny, poczem przeciągali ulicami miasta, obnosząc chorągwie i zmuszając kupców do zamykania sklepów. Kilkakrotnie przyszło do starć z żandarmeryą i wojskiem, które dało kilka salw i zraniło 7 osób.

Zmiany w torpedowcach.

Londyn. „Daily Telegraph" donosi, że admiralicya zamierza wszystkie torpedowce przerobić tak, aby były opalane naftą, ażeby nie potrzebowały wozić węgla.

Pożar w Hamburgu.

Hamburg. O pożarze ewangielickiego kościoła św. Michała, położonego w centrum miasta, donoszą dzienniki: Pożar spostrzeżono dopiero, gdy już cała wieża stała w płomieniach. Wieczorem wieża runęła. Ogień ogarnął okoliczne budynki. Kościół pochodzi z XVIII wieku i posiadał prześliczną wieżę. Jeszcze dotąd pożaru w zupełności nie ugaszono. Nie wiadomo, z czego ogień powstał. Przy pożarze utraciło życie 4 ludzi, mianowicie pełniący na wieży służbę telegrafista pożarowy, oraz 2 mechanicy i 1 zegarmistrz, którzy w czasie wybuchu pożaru byli na wieży zajęci. Podczas akcyi ratunkowej 14 strażaków odniosło poparzenia. (Obacz w kronice artykuł p. t. „Pożar w Hamburgu". Przyp. red.).

Odpowiedzialny redaktor:
Władysław Prokesch.
Wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 4 lipca.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 668·25. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 807·—. Akcye Anglobanku 310·—. Akcye Unionbanku 550·—. Akcye Länderbanku 485·—. Akcye Bankverein 549·50. Akcye Bodencredit 1040·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 570·—. Akcye kolei państwowych 672·75. Akcye kolei południowej 171·—. Akcye kolei Elbethal 443·75. Akcye kolei północnej 5560 (56.5). Akcye kolei czerniowieckiej 580·—. Akcye Alpiny 574·—. Akcye Bima Muraky 678·25. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2723·—. Akcye Fabryki broni 598·—. Akcye Tureckie tytoniowe 411. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 588·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 94·85. Renta majowa 99·65. Renta koronowa austryacka 99·70. Renta koronowa węgierska 95·85. 5% l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·90. 4% Listy Banku hipotecznego 98·50. 4½% Listy Banku hipotecznego 100·90. 5% Listy Banku hipotecznego 111·60. 4% Listy Banku krajowego 99·—. 4½% Listy Banku krajowego 101·50. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·80. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 98·95. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·65. Losy tureckie 168·75. Marki 117·47. Ruble 251·50.

Usposobienie na wyższą zagranicę ustalone, lombardy i pojedyncze papiery przemysłowe ożywione. Cały obrót spokojny.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

4 lipca (godz. 1 w południe).

	płacą		żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	251	25	252	25
Marki niemieckie	117	—	117	50
Franki papierowe	95	40	95	80
Dwudziestofrankówki w złocie	19	10	19	16
II. Listy zastawne.				
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111	—	112	—
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100	85	101	85
4% „ „ „	98	25	99	25
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101	40	102	40
4% „ „ „	98	50	99	50
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. niezk.	99	25	—	—
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	99	25	—	—
4% „ „ „ „ „ „ 56-letn.	98	50	98	50
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99	—	100	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	98	50	99	50
4% Pożyczka miasta Lwowa	97	50	96	—
4½% „ miasta Lwowa	99	50	—	—
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	—	—	—	—
4½% „ „ „	101	—	102	—
4% „ kolejowe	98	50	99	80
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	89	—	98	—
V. Akcye.				
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	578	—	580	—
„ „ Gal. dla h. i p. w Krak.	—	—	—	—
„ „ Lwów-Czerniowce-Jassy	580	—	582	—
VI. Publiczne zapisy długu.				
4²⁄₁₀% wspólna renta pap.	99	60	100	—
„ „ srebrna	99	50	99	90
4% renta koronowa austryacka	99	60	100	—
4% „ „ węgierska	95	20	95	70
4% renta austryacka w złocie	117	75	118	25
4% „ węgierska w złocie	113	50	114	—

Gorsety zostały odznaczone na wystawie paryskiej w roku 1900 złotym medalem.

Najnowsze fasony brukselskich, francuskich i wiedeńskich

Gorsetów

są do nabycia w wielkim wyborze tylko u

HERMANA PIESENA

specyalisty gorsetów z Pragi, **Kraków, ul. Grodzka l. 4.**

Gorsety na miarę wykonywa się według budowy ciała. **Gorsety** przyjmuje się do czyszczenia i naprawiania.

Przy zamówieniach z prowincyi wystarczy podać miarę w pasie i nadmienić, czy miara podana jest wzięta na sukni lub według gorsetu, powtóre z przodu wysokość od stanu do góry i od stanu na dół, również i objętość w biodrach. 2226 14 0

Gorsety sprzedaje się z wszelką poręką.

Akademik

poszukuje jakiegokolwiek możliwego zajęcia. Zgłoszenia: „Franciszek" poste restante Kraków za okaz. kwitu inser. „N. Reformy". 2925 1 2

Zdolny buchalter

i korespondent w języku polskim i niemieckim, katolik, **znajdzie** zaraz stałą posadę w biurze fabrycznem w Krakowie.

Zgłoszenia tylko pisemne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **2929.** 2929 1 2

Akademik słuchacz filoz., posiadający świetnie język rosyjski, literaturę oraz matematykę, poszukuje zajęcia w Krakowie lub na wyjazd.

Zgłoszenia listownie: Dębniki, Pocztowa 148, Tad. Wallokl. 2926 1 3

Biuro ogłoszeń i wynajmu mieszkań

Wł. Grabowskiego

oraz

Biuro Towarzystwa Właścicieli realności

w Krakowie, ul. Gołębia 14,

POLECA DO WYNAJĘCIA:

ZAKOPANE: Grabówka, różne mieszkania na sezon lub cały rok. Wiad. na miejscu lub w biurze ogłoszeń, Gołębia 14.

W RABCE mieszkania do wynajęcia.

W RABCE pokoje umeblowane. Wiadomość w biurze.

MIESZKANIA na wsi, kwadrans drogi od stacyi. Wiadomość w biurze.

SKLEPY: św. Jana 2, Plac Matejki 1, Krupnicza 17, Floryańska „hotel pod Różą", Floryańska 49, Sławkowska 1.

POKÓJ z meblami lub bez: Wolska 3, Siemiradzkiego 7, Poselska 8, Długa 21, Zwierzyniecka 32, Długa 37, Starowiślna 12, Czysta 14, Aryańska 8, Stradom 2, Lubicz 38, Podwale 13, Smoleńsk 22, św. Tomasza 24, Mikołajska 30, Franciszkańska 1, Szlak 24, Zyblikiewicza 5, Graniczna 7, Floryańska 47, Loretańska 4, św. Tomasza 31, Garbarska 8, Studencka 4, Starowiślna 27, Zielona 28, Wiślna 8, Podzamcze 22, Stachowskiego 26, Grabowskiego 10, Kolejowa 18, Starowiślna 4, Gołębia 16, Karmelicka 22, 15, Łobzowska 4, Lenartowicza 9, Długa 21, św. Gertrudy 11, Grodzka 48, 48, Podzamcze 24, Floryańska 26, Straszewskiego 2, Dolne Młyny 9.

2 POKOJE z przed., z meblami lub bez: Grodzka 13, Loretańska 4, Zyblikiewicza 5, Czysta 21, Garncarska 14, św. Marka 8, Zyblikiewicza 12, Poselska 8, Retoryka 8, Bernardyńska 9, Grabowskiego 13, Batorego 25, 22, Wolska 23.

1 POKÓJ i KUCHNIA: Dietla 59, Szlak 24, Rakowicka 8, Szlak 15, Siemiradzkiego 4.

2 POKOJE i kuchnia: Felicyanek 4, Grabowskiego 10, Wrzesińska 6, Tarłowska 10, Pawia 4, Garbarska 10, Siemiradzkiego 5, Floryańska 49, Czysta 15, Warszawska 3, Podzamcze 24, św. Anny 3.

3 POKOJE, przedp. i kuchnia: Studencka 2, Topolowa 40, Dębniki 15, Łobzowska 31, Czysta 14, Garncarska 8, Smoleńsk 24, Studencka 6, św. Krzyża 1, Loretańska 4, Zielona 28, Lenartowicza 9, Dietlowska 93, św. Tomasza 33, Rakowicka 8, św. Tomasza 19, Wolska 28, Lwowska 24, Podgórze, Lenartowicza 9, Zielona 3.

4 POKOJE, przedp. i kuchnia: Kanonicza 16, Wielopole 9, Krupnicza 17, Sienna 9 (Podgórze), Grabowskiego 14, Zyblikiewicza 10, Floryańska 53, Starowiślna 14, Zielona 3, Tarłowska 10, Wolska 29, Karmelicka 7, Biskupia 3, Dietlowska 75, Wiślna 5, Niecała 14, Pańska 5, Sławkowska 1, Garncarska 16, Sobieskiego 3, Grabowskiego 7, Zielona 20, Aryańska 4, Starowiślna 21, Braska 5, Krowoderska 36.

5 POKOI, przedp. i kuchnia: Batorego 25, Stachowskiego 12, Zielona 18, Warszawska 3, Straszewskiego 2, Retoryka 3, Dębniki, Pocztowa 112, Pańska 5, Zielona 28, Jabłonowskich 9, Rakowicka 8, Jasna 5.

6 POKOI, przedpok. i kuchnia: Starowiślna 18, Krupnicza 8, Batorego 4, 26, Warszawska 3, Krupnicza 17, umebl.

7 POKOI, przedp. i kuchnia: św. Jana 2, św. Anny 11, Garncarska 14, Wolska 6.

8 POKOI przedp. i kuchnia: Krupnicza 17, Sienna 7, Rynek 34, Wolska 6.

10 POKOI przedp. i kuchnia: Szpitalna 40.

13 POKOI: Starowiślna 13. 2933

Realność koło Krakowa w ładnem położeniu, składająca się z domu murowanego parterowego i piętrowego i około 1/4 mrg. ogrodu, w której mieści się obecnie piekarnia i sklep korzenny, z powodu stosunków rodzinnych zaraz **do sprzedania.** Realność ta nadaje się także bardzo dobrze do celów fabrycznych. Kolej i poczta w miejscu. Zgłoszenia tylko pisemne pod „Realność 1877" do 15 b. m. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2932 1 3

Poszukuje się spólnika

lub spólniczki z kapitałem od 6 tysięcy złr. w górę do jedynej w kraju w pięknym rozwoju znajdującej się i świetne widoki rokującej fabryki, głównie zaś celem rozszerzenia fabryki w dziale artystycznym. „F. W. 1 przemysłowiec" poste restante **Kraków.** 2928 1 4

Morele zaleszczyckie piękne, wyborne Ia 4 K 80 h, II 4 K, wysyła w 5 kg. koszykach franko za zaliczką **S. Polek,** dom eksportowy, **Zaleszczyki.** 100 kg. 50 koron stacya kolejowa Zaleszczyki. 2936 1 5

Podczas wakacyj każdy inteligentny mężczyzna: nauczyciel, urzędnik i t. d. może mieć intratny poboczny dochód w miejscu swego pobytu lub wszędzie, gdzie podróżuje.

Zgłoszenia: **„Ferye"** poste restante **Kraków.** 2931 1 8

Salon frontowy o dwóch oknach z osobnem wejściem, elegancko umeblowany, jest zaraz **do wynajęcia.** Może być i dla przyjezdnych na żądanie z całem utrzymaniem. Zwierzyniecka 32, II piętro. 2927 1 3

W Oświęcimie

są **do sprzedania** dwa domy, oba wynajęte. W jednym domu są dwa sklepy, w dobrym punkcie przy kolei i gościńcu publicznym. — Do jednego domu należy 300 sążni □, a do drugiego 400 sążni □ placu budowianego. — Cena jednego 6000 K, a drugiego 12.000 K. Może zostać na hipotece 4000 K. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **2930.** 2930

Mleczarnia własna dobrze się rentująca, z powodu wyjazdu zaraz **do sprzedania.** Wiadomość w składzie futer p. Armatysa, Rynek główny. 2906 3 5

PALARNIA KAWY

Firma Krakowska PALARNIA KAWY M. JAWORNICKI KRAKÓW Rynek gł. 44

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

2846 98 0

ZMIANA LOKALU!

Ul. Sławkowska L. 1 A. HOLIK Ul. Sławkowska L. 1.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że

Zakład Zegarmistrzowski

istniejący od roku 1883 pod firmą

A. HOLIK

w Krakowie, przy ul. Szewskiej 2.

Został przeniesiony pod L. 1 przy ul. Sławkowskiej.

Poleca swój skład zegarków genewskich i zegarów z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych z poręczeniem 3-letniem.

Utrzymuje na składzie wyroby ze złota i srebra po cenach umiark.

Z poważaniem **A. HOLIK.**

ZMIANA LOKALU! 2923 1 0

Ul. Sławkowska L. 1 A. HOLIK Ul. Sławkowska L. 1.

Lakier

do tablic szkolnych czarny i matowy wyrobu Fr. Haas'a w Ostrawie Mor. i z innych fabryk.

Gąbki

do tablic szkolnych

Kredę w laseczkach

do tablic szkolnych

polecają najtaniej 2870 1 2

Reim i Spółka

Linia A-B. Kraków, Rynek 37.

Zaraz do objęcia **poszukuje się dzierżawy** majątku ziemskiego od 250 do 400 m. w dobrych ziemiach i blisko kolei, koło Krakowa lub w zachodniej Galicyi. Pośrednictwo niewykluczone. Adres: Kostórkiewicz, Kraków, Sławkowska 9, I p. 2779 5 5

Zakopane.

Zakład wodoleczniczy

pomieszczony w willi przy ulicy Krupówki i w Kuźnicach w willi Adasiówce.

Ceny przystępne.

Dr Chwistek

1808 22 24 Lekarz kierujący.

KONIAK

(Non plus ultra)

wysyła od 15 lat w wyborowej jakości za zaliczką 12 koron za 5 kg. baryłkę (około 4 litrów) opłatnie do wszystkich miejscowości 2232 15 20

R. MAITI, Capodistria.

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i wszelkie nerwobóle, poleca się uśmierzające nacieranie, od lat 5 ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae compositum

z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** do nabycia w aptece **Wiszniewskiego.** 950 18 38

ZAKŁAD WYCHOWAWCZO-NAUKOWY

z internatem

H. STRAŻYŃSKIEJ

w Krakowie, ul. Franciszkańska l. 1,

obejmować będzie w roku szkolnym 1906/7:

1. Szkołę **pospolitą** 4-ro klasową z jęz. franc. (wstęp do kl. I. z ukończonym 6 rokiem życia).
2. 8 klas **pensyonatu** bez łaciny i greki, a z jęz. angiel.
3. 7 klas (a wrazie dostatecznej ilości zgłoszeń i 8-ma) 2512 4 14

gimnazyum żeńskiego 8-mio klasowego

zupełnie według planów państwowych gimn. męskich, pod dyrekcyą Prof. M. Mazanowskiego **z prawem publiczności dla klasy 1-szej.**

Wpisy przedwakacyjne 25 czerwca; powakacyjne 25 sierpnia.

Egzamina wstępne 28 czerwca; powakacyjne oznaczone będą po 25 sierpnia.

Wszelkich bliższych informacyj udziela się w kancelaryi dyrekcyi.

Żegiestów

Zakład zdrojowo-kąpielowy

w Galicyi nad Popradem.

Poczta, telegraf, kolej w miejscu.

Kąpiele gazowo-wodne, błotne, hydropatyczne i rzeczne. — P**ora kąpielowa od 20 maja do końca września.** — Dwie restauracye. — Lekarz ordynujący Dr. TYMOTEUSZ PIOTROWSKI, asystent kliniki akuszeryi, były sekundaryusz szpitala św. Łazarza.

WODA ŻEGIESTOWSKA, najsilniejsza szczawa żelazista znajduje się we wszystkich składach wód mineralnych. — Prospekta i wyjaśnienia przesyła na żądanie odwrotną pocztą.

2230 20 20 **Zarząd Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Żegiestowie.**

Towarzystwo komandytowe

HUGO BURGER

fabryka pieców gazowych

Wiedeń, I., Getreidemarkt 10. Telefon 1399.

Gazowe piece
Gazowe kominki*
Gazowe kuchnie oszczędne
Gazowe kuchenki 1899 11 13
Gazowe piecyki do kąpieli

* Nowość: **gazowe stałe ogrzewacze.**

Specyalny Zakład Instalacyjny

dla wodociągów, centralnego ogrzewania i gazowego oświetlenia.

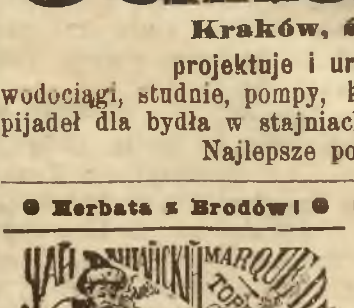
Julian Tokar

Kraków, św. Jana L. 10, Telefon 574

projektuje i urządza fachowo, praktycznie i tanio:

wodociągi, studnie, pompy, kaloryfery, wentylacye, urządzenia samoczynnych pijadeł dla bydła w stajniach, kuchnie żelazne i urządzenia dla ciepłej wody. Najlepsze polecenia. — Kosztorysy bezpłatnie. 1288 16 20

● **Herbata z Brodów!** ● Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą



● **Herbata z Brodów!** ●

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca handel

W. Adamowicza

18 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem 51 100

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej	złr. 1·40
1 funt „Melange de Moskau" w oryg. opak., najlepszej	3·50
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3·50
1 funt „Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych	1·20
Kawa Ceylon palona gorącem powietrzem 1/2 kg.	złr. 0·80 i 1 10
Bulion wołyński 1 kilo	złr. 3·20

Magazyn mebli i Zakład tapicersko-dekoracyjny

pod firmą

STANISŁAW STACHOWSKI

w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej l. 1,

poleca swój obficie zaopatrzony **Magazyn w meble stylowe i „fantazyjne"** do salonów, sypialń i pokoi jadalnych, **portyery, firanki, dywany, łóżka żelazne, materace, wkłady do łóżek, kołdry, pledy** do podróży, **poduszki, makaty** francuskie, **story** do okien i wszelkie inne **przybory dekoracyjne.**

Podejmuje się wszelkich **urządzeń apartamentów** od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań, jakoteż **przerabiania i pokrywania mebli, materaców, zakładania firanek, dywanów, tapetowania,** jakoteż i wszelkich innych dekoracyj. 2168 8 10

Nieprzemakalne

płaszcze na deszcz

z oryginalnych ang. podwójnych materyj wełnianych **z wkładką gumową w środku**

2780 tudzież 5 9

płaszcze gumowe

każdego rodzaju **dla mężczyzn, pań i dzieci.**

Wzory, ceny i wskazówki co do miary natychmiast.

PAGET & Co.

Wiedeń, I., Riemergasse 13.



Wielka paryska fabryka automobilów poszukuje **zastępców** ruchliwych, posiadających kapitał, do wyłącznej sprzedaży pojazdów jej wyrobu. Ceny umiarkowane.

Zgłoszenia: **E. Mendelsohn Co., Levallois-Perret** (Seine) France. 2741 2 2

Zmiana adresu.

Pierwszorzędne **biuro Jabłkowskiej** od 8 lipca przeniesione będzie na ul. Nowo-Jasną Nr 8, wprost Filharmonii w Warszawie. 2864 8 4



Proszę żądać

gratis i franko

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 1000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.

HANNS KONRAD

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr 627 (Czechy). 2885 2 60

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2·—, 3 zegarki złr. 5·75. Niema ryzyka! Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy.

Profesor gimnazyalny przyjmie na pensyę uczniów z dobrego domu. Konwersacya niemiecka i francuska. Na żądanie pomoc w nauce. Fortepian. Uprasza się o wczesne zgłoszenia. Adres w Adm. „N. Reformy" pod 2919. 2919 2 3

Morele (Aprykozy)

świeżo rwane, wybierane, tylko najlepszy gatunek, 5-cio kilowy koszyk franko 4 K wysyła od 10 b. m. począwszy **D. Gottfried w Zaleszczykach.** 2909 2 4

Zdolny droguista

medycynalny znajdzie natychmiast miejsce w drogueryi Sładowskiego we Lwowie. Załączenie fotografii i odpisu świadectw wymagane. 2900 3 3

Ucznia

z ukończoną 4 kl. gimnazyalną przyjmie do praktyki **Pierwsza Drogueria pod „Lwem", Kraków, Stradom 7.** 2166 3 3

JUBILER

B. ARMATOWICZ

Kraków, Rynek gł. l. 18.

Skład wyrobów **złotych i srebrnych** najgustowniejszych w największym w wyborze.

Zamiana, tudzież naprawa bižuteryj sumienna i punktualna.

Chińskie srebro po cenach fabrycznych na składzie. 66 53 0

ZAKOPANE.

Szopenówka.

Pensyonat M. Wieczorkowej

poleca pokoje nowe, wygodnie urządzone z utrzymaniem lub bez. Ceny niskie. Restauracya na miejscu. 2830 3 15

Kandydata notaryalnego

poszukuje **Antoni Kasprzak,** c. k. notaryusz **w Cieszynie,** Śląsk austr. 2918 2 6

Rządca dóbr

Proszkowianin, były oficer austryacki, pierwszorzędne referencye, wypadkowo wolny, poleca się. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje **Drobniewicz, Rozwadów n. Sanem.** 2829 4 26

PATENTY

marki ochronne i ochrone modeli we wszystkich państwach europejskich i zamorskich wyjednywa inż. **S. Dzbański,** przysięgły rzecznik patentowy. **Wiedeń, VII.,** Lindengasse 2 (telefon 5662). 100 70 0

Rolnik

Ślązak, młody, energiczny, żonaty, z ukończoną szkołą rolniczą i kilkuletnią praktyką, znający biegle w słowie i piśmie język polski i niemiecki, szuka posady zarządzającego folwarkiem mniejszym, lub odpowiedniego miejsca w majątku większym. W razie potrzeby złoży kaucyę. Zgłoszenia pod adresem A. K. poste restante **Ligotka Kam.** Śląsk austr. 2907 3 3

Morele (Aprykozy)

zaleszczyckie, wyborne, wielkie do smażenia i do jedzenia za K 3·90, Wiśnie hiszpańskie świeżo rwane za K 3·70, wysyła w 5 kg. koszykach franko za zaliczką 2861 4 5

D. & S. Wenkert

Spółka owocarska w Zaleszczykach.

Zakopane

Willa Dora

przy ul. Chałubińskiego 19,

Pensyonat Izabelli Kotarbińskiej

poleca pokoje słoneczne, kuchnię domową. Ceny przystępne. 2729 7 15

FABRYKA WYROBÓW CHEMICZNYCH STANISŁAW HOF W KRAKOWIE PASTA DO OBUWIA ZE SKÓR CHEVREAU BOKSKALF itd. MARKA FABRYCZNA

Hofa pasty są najwytworniejszym wyrobem polskim.

Hofa pasty konserwują skórę i nadają obuwiu trwały połysk.

Hofa pasty są wydatniejsze od wszystkich innych.

Za zwrotem 5 pudełek próżnych z pasty Hofa, daje się **1 pudełko z pastą gratis.** 1509 29 68

„ARS"

SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie w dni powszednie od 10 do 1 zrana i od 2 do 5 po południu.

Ulica Bracka 5. Na parterze. 1498 107 0

Do ulokowania na hipotekę 18.000 koron

Wiadomość: Kancelarya notaryalna w Podgórzu. 2912 2 3

Sklep masarski

w doskonałem miejscu, prawie w śródmieściu z całem urządzeniem pod korzystnemi warunkami **do sprzedania,** ewentualnie natychmiast do wydzierżawienia fachowo uzdolnionej osobie za złożeniem kaucyi w kwocie 200 koron. Zgłoszenia pod **„Dobry interes"** poste restante **Kraków.** 2908 2 3

Dla emeryta wynajmę osobne umeblowane mieszkanie z ogródkiem we willi w Dębnikach. Wiadomość w handlu p. Wentzla w Krakowie. 2917 2 3

Największa

Owocarnia

w Krakowie, przy ul. Szewskiej 25.

poleca świeże wyborne **morele funt 10 ct.** 2911 2

Panna

poszukuje miejsca jako towarzyszka lub bona do większego dziecka lub zarządu domu. Z. Z. poste rest. Brzesko koło Słotwiny. 2921 2

W Krynicy

J. Znamirowskiego

„Pensyonat Warszawski"

dawniej „Pensyonat hydropatyczny" dom pierwszorzędny, 70 pokoi urządzonych wedle wszelkich wymogów komfortu i hygieny. Położenie idealne. Kuchnia wzorowa. Czytelnia, werandy, ogród i plac do zabaw.

Prospekty rozsyła opłatnie

2543 6 8 *Zarząd*

W Krynicy

„Uniwersal"

dom komisyjno-spedycyjny, kantor wymiany, biuro podróży, informacyjne wynajmu mieszkań, pośrednictwa pracy, plakatowania ogłoszeń i reklamy, agencya dzienników, ubezpieczeń, zastępstwo banków i rozlicznych firm, poleca swe usługi P. T. Gości. 2544 6 6

Kredens dębowy

rzeźbiony **do sprzedania.** Karmelicka 7. Wiadomość u stróża. 2898 2 3

Morele zaleszczyckie wielkie do smażenia i jedzenia 3 K 90 h. **Wiśnie hiszpańskie** 3 K 70 h, świeżo rwane, wysyła w 5 kg. koszykach franko za zaliczką **J. Nagler, dom eksportowy w Zaleszczykach.** 2692 2 4

Do handlu kolonialnego, delikatesów i win **Jana Hołojewskiego w Wadowicach** potrzebny jest do praktyki **chłopiec** z dobrego domu. 2827 3 3

Pensyonat UKRAINA

Kraków, ul. Karmelicka l. 40, I p.,

wynajmuje pokoje z całkowitem utrzymaniem na czas dłuższy i krótszy po przystępnych cenach. Tamże wydaje się objady i kolacye, na miejscu i na miasto. 2352 14 0

Ucznia

do praktyki mechanicznej przyjmie pracownia mechaniczna **Stanisława Leśniakowskiego,** Grodzka l. 48 w Krakowie. 2791 5 6

Morele piękne

wyborne, świeżo rwane I. 4 K., II. 3. K. 50 h. wysyła w 5 klg. koszykach franco i za zaliczką **I. Halpern,** właść. ogrodu. **Zaleszczyki.** 2880 4 6

Mleczarnia Spasów, p. Tartaków

wysyła na sezon kąpielowy przez lipiec i sierpień masło deserowe z centryfugi w 4½ kig paczkach za zaliczką 11 K 70 h. 2731 6 6

Kawaler

lat 29, technik, na stanowisku, pensya z dochodami do 2500 koron, właściciel realności, zaślubi pannę, blondynkę lub szatynkę, w wieku do lat 25. Posag dla wspólnego dobra pożądany. Listy proszę adresować pod: **„Szczęście rodzinne"** poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inser. Nr 2890. 2890 2 3

Pierwszy

Zakład plisowania

przy ul. Niecałej L. 13, parter,

przyjmuje wszelkie roboty w zakres plisowania wchodzące (fałdy gładkie, płaskie i desenie). Do sukien kloszowych wypożycza się formy, albo na życzenie przykrawa się je i szyje w zakładzie. 1691 12 12

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.